



# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 91 AB

Wtorek, 4 października 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Dla innych serdeczność aż do zaślepienia Dla jedynej sojuszniczki — bezwzględność

### Deputowany francuski piętnuje stanowisko Francji w sprawie Zaolzia

PARYŻ. Duże wrażenie w kołach politycznych zrobił zamieszczony wczoraj na łamach radykalnej „Republique” artykuł deputowanego Gaston Martin.

Gaston Martin w artykule, zatytułowanym „Nasza sojuszniczka Polska” pisze:

„Kto we Francji, nawet zśród osób kierowniczych, wie o tym, że z jednym tylko krajem w Europie posiadamy formalny traktat sojuszu i że krajem tym jest Polska? Różnym narodom nasza dyplomacja ukazywała przychylną i serdeczną, posuwającą aż do zaślepienia. Innych próbowano traktować z bezwzględnością, albo ironią, która mogła wykończyć nawet najtrwalsze sympatie. Tak było w stosunku do Polski.

Dziś nie tylko rząd polski zaczyna zajmować stanowisko przeciw nam, jako krajowi, lecz nawet zaczynają patrzeć niechętnie na tych Francuzów, których uie tak dawno jeszcze przyjmowano w Polsce z otwartymi szeroko ramionami”.

Przypominając historię podziału Śląska Cieszyńskiego, Gaston Martin przypomina, że granica przecięła miasto Cieszyn na połowę, że członkowie tej samej rodziny, którzy żyli od dziesiątek lat pod tym samym dachem, którzy walczyli o tę samą niepodległość, o te same prawa, stali się z rozkazu Genewy obywatelami dwóch republik, które ze względu na przeszłość przeciwstawiały się sobie.

Polska nigdy — pisze Gaston Martin — nie przestała protestować przeciw temu okaleczeniu jej. Liga Narodów nigdy nie zgodziła się na wysłuchanie jej głosu. Akta tej sprawy nigdy nawet nie mogły zostać otwarte. To było zresztą jednym z pierwszych motywów ochłodzenia nastrojów War-

szawy w stosunku do Genewy. Polska, jedyna z pomiędzy narodów europejskich, która zawiązała się z nami traktatem sojuszu, którego nigdy dotychczas nie pozwalała kwestionować. Zawarła ona z innymi państwami

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

## Spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi...

### Odezwa Naczelnego Wodza do Polaków za Olsz

WARSZAWA. Pan Marszałek Śmigły-Rydz wydał wezwanie do Polaków za Olsz:

„Obywatele.

Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

kom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty”.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych

(—) Śmigły-Rydz  
Marszałek Polski.

## Pomóżcie w pracy dla dobra imienia Polski...

### Odezwa gen. Bortnowskiego do Zaolzian

Wczoraj na ulicach Cieszyna i wszystkich miejscowości Śląska Zaolzańskiego już zajętych przez wojsko polskie, rozlepiono następującą odezwę:

„Polacy z Zaolzia! Żołnierzowi polskiemu przyszedł w udziale zaszczyt wykonania wyroku sprawiedliwości dziejowej i woli Narodu. Z rozkazu Naczelnego Wodza, jako dowódcy wojsk wkraczających na Zaolzie, objąłem tu władzę w imieniu Polski. Wzywam was, redacy, abyście w tej wielkiej chwili zachowali spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.

też wielkiej chwili zachowali spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki i Naczelnny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz!

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”

(—) Bortnowski Wład. — gen. brygady.”

## Zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie

### Ważkie słowa gen. Sosnkowskiego

Na uroczystościach w Kielcach podczas poświęcenia Sanktuarium pamiętek po Wielkim Marszałku reprezentował Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza gen. Kazimierz Sosnkowski.

W wygłoszonym podczas poświęcenia

Sanktuarium gen. Sosnkowski nawiązując do ostatnich wydarzeń, mówił:

„Wszyscy mamy ostrą świadomość, że miesiące ostatnie rozpoczęły nowy o-



General Sosnkowski.

kres w dziejach Europy, okres, w którym Polsce będą potrzebne wszystkie jej siły moralne i fizyczne.

Trzeba nie ludzić się, umieć prawdziwie spojrzeć prosto w oczy, aczkolwiek może ona do pewnego stopnia razić nasze sentymenty, nasze instynkty humanitarne.

Ja mam wrażenie, że właśnie świadomość czy przecucie, tej prawdy powoduje, że w Polsce tak powszechnym jest szczególnie gatunek tęsknoty — tęsknota do siły. I dlatego być może w Polsce mamy tyle krzyżujących się i sprzecznych ze sobą recept, tylu skłóconych lekarzy, wskazujących różne drogi wiodące do źródeł siły.

Zapewne, są liczne zasady ogólne, na które godzą się wszyscy Polacy, a więc olbrzymia większość mieszkańców tego kraju jest przepojona duchem chrześcijańskim i religijnym. A więc rozumiemy dobrze, że siła Polski, jak nas to uczył Komendant, powstać musi z naszej własnej pracy, z naszych własnych wysiłków, z naszego własnego znoju. A więc zdajemy sobie wszyscy sprawę, że siła Polski zależy od rozsądnego rozwiązania wielu ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych, od usunięcia istniejących krzywd społecznych. Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nie ma silnego państwa bez porządku społecznego i dyscypliny wewnętrznej, opartej o prawo. Sądzę, że bodaj wszyscy jesteśmy tego zdania, że siła przyszłości i potęga Polski wymaga pociągnięcia do współpracy i współodpowiedzialności możliwie dużej liczby

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Tysiące!  
Dziesiątki tysięcy!  
Setki tysięcy!  
Miliony!

można wygrać w kolekturze

## WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154.

Losy I-szej klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

Konto P. K. O. 18.814. 124404

## Gen. Bortnowski w Cierlicku

CIESZYN. Wczoraj o godz. 14 w miejscu katastrofy, w której zginęli Zwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imieniu wojska i dowódca lotnictwa płk. Kalikus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieńce o barwach narodowych.

## Dzisiaj Polska przejmuje Bogumina

W niedzielę wojska polskie zajęły:

Na północy: Kocobędz i Łaki, na zachodzie linię: Olbrachcice, Cierlicko Górne, Trzanowice, Dolne Cierlicko, na południu: Ropice.

Ogółem zajęto w niedzielę Śląsk Zaolzański w promieniu 18 km. od Cieszyna.

Wczoraj o świcie podjęto dalszy marsz. Wojska polskie wkroczyły do Karwina i Frysztatu.

Dziś nastąpi przejęcie Bogumina.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN  
**KOCUTEK**  
GASIECKIEGO  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITĘ  
ŚADAJĄCE PROSZKÓW TYTUŁ W HIGIENICZNYCH TORBACH.

## Nietakty i burdy

### to symptomy działalności Stronnictwa Narodowego

Otrzymujemy następujący komunikat:

W niedzielę, dnia 2 bm., podczas manifestacji społeczeństwa bydgoskiego z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski, grupa osób, występujących publicznie pod odznakami Stronnictwa Narodowego, dopuściła się nietaktu, polegającego na tym, iż:

- 1) śpiewała podczas grania hymnu i Brygady inną pieśń;
- 2) odmaszerowała z rynku przed ukończeniem obchodu i przed odejściem Generalicji i Władz, w czasie, gdy orkiestra jeszcze grała.

Takim zachowaniem Stronnictwa Narodowego poczuły się obrażone władze wojskowe, a Starosta Grodzki zwró-

cił pisemnie uwagę zarządowi Stronnictwa Narodowego na niestosowność postępowania i zażądał natychmiastowego przeproszenia władz wojskowych.

Na skutek powyższego, prezes S. N. w Bydgoszczy p. Antoni Bolesław Lewandowski przybył dnia 3 bm. o godz. 12 do Pana Komendanta Garnizonu — gen. Grzmot-Skotnickiego i przeprosił go za incydent w imieniu własnym i Stronnictwa Narodowego.

Ocenę tego faktu, jaki miał miejsce w tak podniosłej chwili i przy takiej manifestacji, pozostawiamy Czytelnikom.

Do sprawy zachowania się Stronnictwa Narodowego w przełomowych dniach ostatnich niebawem powrócimy.

## Ważkie słowa gen. Sosnkowskiego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Polaków. I w gruncie rzeczy, powszechnym jest w Polsce pragnienie zjednoczenia, którego tak dobitnie domaga się Wódz Naczelny.

Ale istota trudności leży nie w ustaleniu zasad ogólnych, ale w określeniu dróg i w praktycznej realizacji.

Tak, czy inaczej, bez względu na wszystkie przeszkody i na wszystkie trudności, zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie. Wymaga tego bowiem bezpieczeństwo Polski, jej przyszłość, odpowiedzialność za nią wobec pokoleń, wobec wielkiej spuścizny, przekazanej nam przez Józefa Piłsudskiego.

A czas nagli, i zegar dziejowy wskazuje już późną godzinę.

Przy zaparciu stolca, wzdęciach, wysokim ustawieniu przepony brzusznej, ucisku w okolicy serca, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa brana rano na czczo, powoduje obfite wyróżnienie, przyspiesza przemianę materii i wpływa dodatnio na regularny obieg krwi. Zapyt. wasz. lek. (11838)

## Ociemniali obradowali w Bydgoszczy

Pod przewodnictwem ociemniałego b. p. sła mjr. Wagnera obradował w Bydgoszczy Zw. Ociemnialych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. Jedną z najważniejszych uchwał, podjętych w toku obrad, było rozszerzenie działalności Związku na teren przyłączonego do Polski Śląska Zaolzańskiego. Uchwalono nadto wyasygnować z kasy związkowej 200 zł na cele pomocy uchodźcom zaolzańskim.

## Rzeź w Tyberiadzie

HAIFA. W Tyberiadzie przeszło stu powstańców arabskich zaatakowało nieoczekiwanie dzielnicę żydowską, mordując mężczyzn, kobiety i dzieci. Napad trwał około dwóch godzin. Podpalono synagogę, zabudowania rządowe i wiele domów prywatnych. Wycofując się z miasta, powstańcy zderzyli się z patrolem i stracili 4 zabitych.

W dzielnicy żydowskiej jest 21 zabitych, wśród rannych jest 60 dzieci.

## Mina rozerwała 6 Arabów

JEROZOLIMA. Na podwórzu jednego z domów w Jaffie wybuchła mina, zabijając 6 Arabów, a raniąc trzech innych.

Żyd nazwiskiem Jakób Kotek skazany został przez trybunał wojskowy na śmierć za posiadanie broni palnej i amunicji.

## Markiza włoska pod pregiertem usiłowała przemycić milion lirów

RZYM. Władze aresztowały markizę di Godio, która przed paru dniami usiłowała w wagonie sypialnym przemycić do Francji milion lirów. Markiza znana była w kołach towarzyskich i sportowych Rzymu. Prasa ostro potępia markizę, oskarżając ją o zdradę interesów narodowych.

## Jedni Polacy, którzy uciekli przed polskim wojskiem

CIESZYN (Tel. wł.). Na wiadomość o wkroczeniu wojsk polskich do Śląska Zaolzańskiego b. posłowie Witos, Kiernik i Bagliński uciekli z Czechosłowacji do Szwajcarii.

Wiadomość powyższa nie wymaga komentarzy.

## Deputowany francuski piętnuje stanowisko Francji w sprawie Zaolzia

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Stawami paktów o nieagresji, ale nie Polska pierwsza w tych ostatnich dniach zaczęła mówić o ewentualności zerwania sojuszu. Była ona w istocie zawsze naszą przyjaciółką i sojuszniczką i fakt ten nie jest tematem ironizowania. Była ona zresztą w Europie oficjalnie jednym naszym sojusznikiem.

Skąd doszło do tego, że ten związek osłabił do tego stopnia, że zagrożony jest zerwaniem?

Otóż przez 20 lat Polska ze względu na wierność swemu słowu, danemu Francji, nie uciekała się do siły, aby odzyskać 200 tysięcy Polaków, choć nigdy nie przestała uważać Cieszyna za ziemię polską.

## Żandarmi czescy strzelali do Polaków w Bystrzycy

CIESZYN. Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Na trasie Cieszyn przez Trzyniec — Bystrzycę wszędzie panuje nastrój święteczny. Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, powiewają sztandary polskie. O godz. 14 Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojska polskie. Huty zostały w niedzielę ewakuowane i wywieszono sztandary polskie. W nocy na poniedziałek w Bystrzycy doszło do starcia między żandarmerią i miejscową ludnością. Żandarmeria zasyłała tłum gradem kul karabinów maszynowych.

## Znieważenie flagi polskiej w Gdańsku Ukarzać surowo sprawców łobuzerskiego wybryku!

W niedzielę rano dopuściło się w Gdańsku dwóch starszych łobuzów znieważenia flagi polskiej.

Jak inni Polacy, tak i dyrektor Lloydów Bydgoskiego p. Klotzek, mieszkający we Wrzeszczu przy Ferberweg 16 wywiesił flagę polską z okazji wyzwolenia Zaolzia. Flagę tę dwaj osobnicy zdarli i zniszczyli.

Zawiadomiona o wypadku policja gdańska przybyła zaraz na miejsce i spisała protokół. Mamy nadzieję, że policja wyśle dzi sprawców niegodziwego, łobuzerskiego wybryku i spowoduje ich surowe, przykładne ukaranie.

## Czesi wysadzili w powietrze stację kolejową na granicy węgierskiej

BUDAPESZT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, wysadzono dziś przed południem w powietrze położoną na terytorium czeskim stację kolejową Tornallia. W wyniku eksplozji 14 osób zostało zabitych. Wojsko czeskie zerwało tory, prowadzące od granicy węgierskiej w głąb Czechosłowacji.

## „Zaświta era przyjaźni i dobrobytu”

Londyńskie przewidywania po układzie monachijskim

LONDYN. Cała angielska niedzielna prasa postawiona jest na nutę najbardziej optymistycznych nadziei pokojowych. Gazety patrząc w przyszłość, dopatrują się już daleko idących skutków z racji osiągniętych w Monachium porozumień. Przede wszystkim wyrażane są przekonania, że Francja pójdzie w ślad za W. Brytanią i że w najbliższym już czasie pomiędzy nią a Niemcami nastąpi zbliżenie, którego wyrazem będzie deklaracja podobna do wspólnej deklaracji premiera Chamberlaina i kanclerza Hitlera.

KOLONIE Gazety londyńskie przewidują również doniosłe rozwiązanie w dziedzinie kolonialnej.

Tym wszystkim nadziejom dał również wyraz król Jerzy w orędziu do narodu:

„Po wspaniałych wysiłkach premiera w ciągu tych ostatnich dni żywią gorącą nadzieję, że nowa era przyjaźni i dobrobytu zaświta między narodami świata”.

## Niemiecki samolot pasażerski rozbił się w Alpach

Drugi samolot pocztowy pochłonął Atlantyk

Berlińska „Lufthansa” donosi, że transatlantyczny samolot pocztowy „D. O. 80”, który wystartował z Natalu do Bathurst zaginął bez śladu. Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu.

Z Zurychu donoszą, że niemiecki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Frankfurt—Mediolan, nie przybył do miejsca przeznaczenia. Istnieje przypuszczenie, że samolot lądował przymu-

sowo w kantonie Grisons. Na pokładzie samolotu znajduje się 3 członków załogi i 3 pasażerów.

Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Czynnione są one zarówno na terenie Niemiec jak i Szwajcarii. Istnieje słaba nadzieja na to, że samolot zostanie odnaleziony, a pasażerowie i załoga będą ocaleni.

## Kancelerz Hitler w Egerlandzie

BERLIN. Kancelerz Hitler wczoraj o godz. 10,15 rano wyjechał z m. Hof, udając się na teren Egerlandu, obejmowanego przez wojska Rzeszy. W Hof powitał kanclerza dowódca 4 grupy armii gen. von Reichenau, po czym samochód kanclerza odjechał w kierunku dawnej granicy czechosłowacko-niemieckiej.

## Katastrofy

JUVISY (Seine et Oise). W niedzielę w miejscowości Viry Chatillon gwałtowny wichur spowodował zawalenie się hangaru pod którym kilkadziesiąt osób szukało schronienia przed deszczem. Pod gruzami zginęło dwoje dzieci, a jedno dziecko i 4 osoby dorosłe odniosły ciężkie rany.

MARSYLIA. Wczoraj rano nastąpił silny wybuch w olejarni na Boulevard Oddo. 50 osób odniosło rany.

## Japonia zupełnie zrywa z Genewą

TOKIO. W kołach oficjalnych potwierdzają, iż Japonia zamierza przerwać ostatecznie współpracę z organizacjami technicznymi Ligi Narodów. Japonia po r. 1934, kiedy ustąpiła z Genewy, miała jeszcze przedstawicieli w biurze międzynarodowym pracy, w komisji mandatowej, komisji walki z opium, gospodarce, spraw sanitarnych.

Japonia będzie nadal współpracowała jedynie ze stałym trybunałem sprawiedliwości.

## Kopalnie nie mogą podolać zamówieniom

KATOWICE. Na krajowym rynku węglowym zaznaczył się w ciągu września dalszy wzrost zbytu w porównaniu z sierpniem rb. W szczególności kopalnie otrzymały poważne zamówienia na sortymenty grube, tak, że dały się nawet zauważyć pewne trudności w wykonaniu zamówień tych sortymentów. Podniosły się także dostawy dla przemysłu wszystkich branż.

W dostawach koksu nastąpiła również poprawa w stosunku do sierpnia. Większe ilości koksu odebrały huty, wzrost również zbytu koksu na opał.



**ŚWIAT**  
STOI OTWOREM  
dla grających w kolekturze  
**»ALJOT«**  
J. HORODYSKA i S-ka  
WARSZAWA, SENATORSKA 37  
Gdzie MILION padł 2 razy

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą P. K. O. 10297, 12414

## Kondolencje z powodu zgonu ks. biskupa Owczarka

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce Jego Ekscelencji księdza biskupa Radońskiego we Włocławku depeszę kondolencyjną z powodu zgonu biskupa sufragana włocławskiego ks. Wojciecha Stanisława Owczarka.

## 20-lecie panowania króla Borysa III i 30-lecie niepodległości Bułgarii

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11 w cerkwi prawosławnej na Pradze zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji święta narodowego Bułgarii, 20-lecia wstąpienia na tron króla Borysa III oraz 30-lecia proklamowania niepodległości Bułgarii.

## Zgon rumuńskiego marszałka i 3-krotnego premiera

BUKARESZT. O północy zmarł tu, przeżywszy lat 79, marszałek Aleksander Averesco. Zmarły marszałek urodził się w Besarabii i pochodził z rodziny wieśniaczej. Zmarły był członkiem rady koronnej. W czasie wojny był generałem. W bogatym swym życiu politycznym marszałek Averesco był 3-krotnie premierem. Cieszył się on wielką popularnością w kraju.

## Jednak we Włoszech była mobilizacja...

RZYM. Agencja Stefani donosi, że roczniki 1910/1912, które niedawno były powołane do szeregów, zostaną zwolnione, poczynając od dn. 10 października. W tym samym czasie rozpocznie się zwalnianie zmobilizowanych trzech dywizji alpejskich, stany liczebne których zostały podniesione do wysokości stanu wojennego. Również z dniem 10 października zwolnieni zostaną oficerowie i szeregowi oddziałów obrony przeciwlotniczej, którzy zostali zmobilizowani w ciągu ostatnich tygodni.

## Zareczyny w rodzinie Mussoliniego

RZYM. Syn Benito Mussoliniego, kapitan lotnik Bruno Mussolini zareczył się z panną Giną Roberti, córką profesora Guido Roberti i pani Teresy ur. Gangorra.

## Regent Horthy dziękuje Mussoliniemu

RZYM. Regent Horthy wystosował do Mussoliniego telegram, w którym, wyrażając wzruszenie z powodu poparcia, udzielonego postulatowi węgierskiemu przez Mussoliniego, prosi go nadal o popieranie żądań węgierskich aż do ostatecznego i słusznego rozstrzygnięcia.

## Katastrofa statku rybackiego

TROMSOE. Według otrzymanych tu wiadomości, statek rybacki San Sebastian, pochodzący z Hull, zatonął na wysokości Wysp Niedźwiedzych. Jak przypuszczają, 15 ludzi załogi zginęło w katastrofie.

## Przebieg prasy

### Jego nowe za grobem zwycięstwo

Omawiając znaczenie historycznego dnia 1 października, który złotymi zgłoskami zapisał się w dziejach polityki zagranicznej odróżnionej Polski, podkreśla „Express Poranny”, że „granice Polski powiększył wierny uczeń, krocząc śladem Wielkiego Nauczyciela” i pisze m. in.:

„Nie z łaski mocarstw, nie decyzją międzynarodowych konferencji, lecz z woli Narodu powraca Śląsk Zaolzański na łono Ojczyzny.

Metody polityki polskiej przez Józefa Piłsudskiego wskazane, a przez min. Józefa Becka niezmiennie stosowane, raz jeszcze okazały się niezawodne i zwycięskie. Cechująca politykę polską — według słów użytych kiedyś przez min. Becka — „proporcja między odwagą i umiarkowaniem” określa najlepiej te wartości, które zatriumfowały i tym razem.

Gdy przed 6 laty Józef Piłsudski powierzył min. J. Beckowi ster spraw zagranicznych państwa, powiedział te pamiętne podówczas prorocze słowa:

— **Musi Pan pamiętać, że idą czasy, kiedy zachwieje się konwencjonalna struktura życia międzynarodowego, jaka ciągnęła się w poprzednich 10 latach sprawie... Na nowo nam trzeba będzie sprawdzać myśli i na nowo jakby weryfikować państwa, jakby określać ich prawo zabierania głosu w szerszym lub mniejszym znaczeniu.**

Było to w czasach, gdy Liga Narodów była u szczytu swej potęgi, gdy za jej pośrednictwem Francja i Anglia trzęsły Europę, gdy Niemcy miały się w bezsilie, a Włochom nie śniło się imperium.

W tym to momencie, gdy jeszcze żaden polityk nie zdawał sobie sprawy, jak kruchy jest ten system, Józef Piłsudski przewidział, że system wersalski legnie w gruzach i polecił nowemu ministrowi spraw zagranicznych baczyć, by w nowym układzie sił Polska zajęła należne jej miejsce, aby przemiany europejskie dokonały się z uwzględnieniem jej praw i interesów.

Swym zdecydowaniem i niezłomną konsekwencją Polska dowiodła światu, że nie zgodzimy się nigdy, byśmy byli traktowani jako państwo drugiej klasy.

Polska dyplomacja dowiodła również, że czasy Wersalu, Spa czy Locarna, bezpowrotnie minęły.

W nową, w konwulsjach ostatniego kryzysu zrodzoną Europę, która będzie — spodziewamy się — mądrzej zarządzana, wkracza Polska zwyciężca, powiększona nie tylko terytorialnie, ale także moralnie, wkracza, okazawszy swą moc i swój hart ducha.

Józef Piłsudski, wielki wychowawca narodu, nowe, za grobem, odniósł zwycięstwo.

Na innym miejscu ten sam „Express Poranny” sięga do „Pana Tadeusza” i stwierdza, że długo czekaliśmy na dzień tak piękny:

„O dniu ów, kto ciebie widział w naszym kraju...”

Śląsk Zaolzański powrócił do Macierzy.

Serca polskie zespoliły się w jedno ognisko dumy i radości. Takiej chwili

# Jak przyjęto w świecie powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski

Przeważająca większość dzienników państwowych rejestruje w sposób spokojny i obiektywny zakończenie konfliktu polsko-czeskiego przez przyłączenie Śląska Zaolzańskiego do Polski. Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika „Le Jour” p. Pietri, nazywa pokojowe załatwienie sprawy Śląska Zaolzańskiego **nowym zwycięstwem polskiemu.**

B. premier Blum w artykule wstępnym w „Populaire”, oświadcza, iż rząd czeski nie mógł się opierać, również nie uważał za stosowne powoływać się na układ monachijski. Wolał on ewakuować terytorium Śląska cieszyńskiego.

Od tego rzeczowego tonu odbija napastliwy artykuł p. Lucien Bourgues na łamach „Le Petit Parisien”. Bourgues stwierdza, iż żądania Polski pod adresem Czechosłowacji nabrały po układzie monachijskim specjalnie ostrego charakteru. Polska ze

swymi 35 milionami mieszkańców chciała być traktowana tak samo, jak wielkie mocarstwo. Polska skorzystała z chwili, kiedy Czechosłowacja znalazła się w trudnej sytuacji, aby zadać jej jeszcze dodatkowy cios i wyrwać skrawek ziemi, który od 20 lat stanowił przedmiot niezgody między obu krajami. Był to gest pozbawiony elegancji.

Szereg dzienników podaje szczegółowo przebieg wydarzeń dyplomatycznych, jakie poprzedziły odstąpienie przez Czechosłowację terytorium Śląska Zaolzańskiego. „Epoque” stwierdza, iż Paryż natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nocie polskiej, skomunikował się z Foreign Office. Rządy francuski i brytyjski wywierały nacisk na Warszawę, by nie próbowała rozwiązać sprawy Śląska Zaolzańskiego sama. (Na szczęście daremnie. Polsce nie trzeba nianiek! — red.).



**MIRACULUM**  
**Dra LUSTRA**  
**PUDER HIGIENICZNY**  
**HIGIENICZNY dla cery tłustej**  
12392

Prasa angielska zamieściła jedynie fakt, powstrzymując się od wszelkich komentarzy w sprawach polsko-czeskich. Gazety angielskie powstrzymują się od wyrażenia jakiegokolwiek własnej oceny. Nawet nagłówki są najzupełniej obiektywne.

Jedynie „Observer” zamieścił artykuł Garwina, który stwierdza całkowitą słuszność odzyskania przez Polaków ziemi Cieszyńskiej z jej bogatymi złożami węglowymi, albowiem ziemia ta jest polska i została w sposób nieuczciwy Polsce zabrana, gdy walczyła ona z Sowietami. Podobnie rewizjonizm węgierski musi być zaspokojony.

### Powódz depesz z wyrazami hołdu dla Rządu

**WARSZAWA.** Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski otrzymuje setki depesz, wyrażających panu Premierowi i całemu Rządowi Rzeczypospolitej hołd i wdzięczność za urzeczywistnienie pragnień całego narodu i opromienienie majestatu Rzeczypospolitej nowym blaskiem chwały. W tych historycznych dla Polski chwilach nie zabrakło ani jednej miejscowości, ani jednej organizacji, któreby nie zamianowały swej radości i nie wyraziły gotowości do dalszych ofiarnych wysiłków w nieustannej pracy nad budową wielkomocarstwowej Polski.

### Przygotowania plebiscytowe w pełnym toku

**BERLIN.** Prace komisji międzynarodowej wyznaczonej układem monachijskim, są w pełnym toku. W skład tej komisji — jak wiadomo — wchodzi ambasadorem trzech mocarstw zachodnich przy rządzie Rzeszy: Attolico, Henderson i Poncet, poseł czeski w Berlinie Mastny, a ze strony niemieckiej podsekretarz stanu Weizsaecker.

Komitet ten powołał zaraz do życia trzy podkomisje: wojskową, gospodarczo-finansową i delimitacyjno-plebiscytową. W podkomisjach tych zasiada szereg ekspertów wszystkich spraw. Podkomisja wojskowa była w ciągu ostatnich trzech dni najbardziej czynna. Wczoraj rozpoczęły się po raz pierwszy obrady najważniejszej komisji, t. zn. delimitacyjno-plebiscytowej. Zadanie jej polega na wyznaczeniu do dnia 10 b. terenów, które mają być definitywnie odstąpione Rzeszy oraz wyznaczeniu tych, na których odbyć się ma plebiscyt.

### „Spec ateistyczny” Nowy tytuł sowiecki

Prasa sowiecka donosi o nowym tytule, przyznanym znanej komunistce Szczerbaczowej, która ma się odtąd nazywać „spec ateistyczny”. Tytuł ten został jej oficjalnie przyznany w nagrodę za książkę p. t. „Międzynarodowa prasa klerykałna i jej kampania przeciwko ateizmowi”.

## LOSY I. KLASY

kupują wszyscy w słynnej ze szczęścia kolekturze

# „RUNO” Rawicz i Ska

Lwów, pl. Mariacki 4

gdzie w ubiegłej Loterii wyplacono następujące wielkie wygrane:

**zł 25.000** na nr. 118567

**zł 20.000** na nr. 135032

**zł 15.000** na nr. 112074

**zł 10.000** na nr. 4495 **zł 10.000** na nr. 118511

**zł 5.000** na nr. 2884 **zł 5.000** na nr. 148774

**zł 2.500** na nr. 54430 **zł 2.500** na nr. 81709 **zł 2.500** na nr. 144343

**zł 2.500** na nr. 64227 **zł 2.500** na nr. 112017 **zł 2.500** na nr. 147529

**zł 2.500** na nr. 79786 **zł 2.500** na nr. 118560 **zł 2.500** na nr. 159046

oraz bardzo wiele wygranych poniżej 2.500 zł.

**Los z „RUNA” to zapowiedź bogactwa i dobrobytu.**

12418

nie przeżywało w Polsce już bardzo wiele pokoleń: chwili powiększenia granic państwa polskiego. Obecny nam był, nieznanym od setek lat, rozrost Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, piękno i wielkość

dnia, w którym Polska, biorąc pod swe skrzydła uwolnionych spod obcej władzy Polaków, wzmacnia swe ramiona, aby żyć jeszcze pełniejszym i jeszcze bardziej twórczym życiem.

## Ważne są tylko sprawy zasadnicze

Wśród jakże wyjątkowych okoliczności mija obecny okres przedwyborczy! Jakże nny jest przebieg t. zw. „kampanii wyborczej”! Jakież inne zupełnie kryteria wysunęły się na czoło, gdy chodzi o decyzję milionów wyborców!

Już tylko miesiąc dzieli nas od dnia, w którym miliony wyborców do Sejmu staną przed decyzją głosowania i wybierania.

Zwykle już panował rozgwar na jarmarku przedwyborczym, już zaostrzyły się i pogłębiały antagonizmy, rosły przeciwności, czynione były gorączkowe kaptowania sobie zwolenników tej czy owej doktryny partyjnej.

Dzisiaj stało się to małoważne. Kogoż obchodzi, czy jegomość, dyrygujący jakimś zespolem partyjnym, dąsa się, któż przejmie się, że inny „leader” radby widzieć swoich adherentów „bojkotujących” akt powoływania do życia parlamentu?

Powiew dziejowy przeciąga nad krajem — i powiew ten rozwiał, niczym zeschłe liście jesienne, tę całą pstrokaczną partyjnę, tak znamienne dla okresów przedwyborczych.

W świadomości społeczeństwa, w zdrowym odczuwaniu mas, stały się zupełnie obojętne wszystkie „manewry” międzypartyjne, wszystkie podkopy pod wybór parlamentu, wszystko to, co nazywano zwykle „kampanią” przedwyborczą.

Stało się to, co staje się w przyrodzie,

gdy przeciąga burza. Oczyszcza ona atmosferę. Oczyszcza z kurzu i pyłu.

Z kurzu i pyłu, zaśmiecającego atmosferę polityczną w trakcie okresu przedwyborczego, został też obecnie pod wpływem wielkich doznań, jakie przeżywamy, oczyszczony kraj.

Wybory sprzegły się w naszej świadomości z przeobrzymiejszą wagą zagadnieniem, które skupiło całą naszą uwagę, stało się naszym „pionem moralnym”: z zagadnieniem przemian, dokonujących się w Europie, na jej mapie, z zagadnieniem prestiżu naszego państwa, z zagadnieniem „obrony Polski”, z zagadnieniem siły, którą mamy wykazać w przelomowym momencie historycznym.

I dlatego też stało się zupełnie małoważnym, co o wyborach sądzą staroendecy czy ich młodsze odpryski, co prawia agitatorzy takiej czy innej „demokracji”, co myślą w konwentyklach ci z „konserwy”, czy ci z „Morge”.

Stało się natomiast bardzo ważnym, aby akt wyborczy, który za miesiąc zostanie dokonany, był odbiciem i odzwierciedleniem zrozumienia przez naród tych nadrzędnych zadań, jakie nas czekają właśnie wskutek dokonujących się wokół nas wielkich przeobrażeń, wielkich prądów.

Masy wyborcze otrzymują właśnie praktyczną jakby lekcję, jak to obowiązek obywatelski, w istotnym swym ujęciu, niezależny jest od płaskich i

egoistycznych doktryn, od hasel i zawołań, od dąsów i przekory partyjnej, od „tactyk” i przetargów, od liczenia mandatów, od kompromisów, ad hoc zawieranych, słowem od całego tego kłębowiska ambicji osobistych i partyjnych, które zwykle znamionuje „kampanię” przedwyborczą.

Ta lekcja praktyczna wykazuje całą nicłość tych wszystkich zabiegów partyjnych. Musi ona wpłynąć bezsprzecznie na zbliżający się akt wyborczy.

Przeżywamy czas, w którego następcie wszystkie funkcje naszego państwowego organizmu powołane będą do nowych wielkich zadań.

Również i parlament, również i ta władza, w której rękę znajdują się tak doniosłe funkcje, jak ustawodawstwo.

I tylko z punktu widzenia tych nowych i wielkich zadań, jakie nasze państwo i nasz naród czekają, musimy wybrać nowy Sejm i Senat. Nie z perspektywy różnych partyjnych doktryn, które właśnie wykazały całą swą małoważność — lecz z punktu widzenia tych doświadczeń, które właśnie w ostatnich tygodniach poczyniliśmy, a które tak głęboko wniknęły w świadomość ogółu, że zdroczenie i skupienie się przy nadrzędnych celach stanowi siłę i jest naszym obowiązkiem.

Te doświadczenia, poczynione we wrześniu, stwierdzimy również i praktycznie w listopadzie, gdy przystąpimy do obioru nowych władz ustawodawczych.

# Pierwszy dzień w b. czeskim Cieszynie Kwiaty i klucze renegata Koźdonia

CIESZYN. Mimo późnej pory, na ulicach b. czeskiego Cieszyna, już złączonego z Macierzą zbierały się w dalszym ciągu tłumy ludzi, obserwując marsz wojsk przez miasto. W dalszym ciągu idą bez przerwy wszystkie rodzaje broni, gorąco oklaskiwane przez zebrane licznie tłumy. Przed kwaterą dowodzącego oddziałami wojska generała, który zamieszkał w hotelu „Polonia“ w byłym czeskim Cieszynie, zbierają się wечно zmieniające się tłumy ludzi, wznosząc okrzyki na cześć armii i śpiewając chórally hymn narodowy. Uruchomiony też zo-

stał już ruch kolejowy na drugą stronę Olszy. Służbę patrolową na ulicach miasta objęło wojsko.

Cieszyn w niedzielę wieczorem był widowiskiem masowych odjazdów samochodów, przybyłych prawie z całej Polski, których właściciele i przygodni pasażerowie chcieli być świadkami historycznego zdarzenia. Rynek cieszyński zarówno po polskiej, jak i po byłej czeskiej stronie zawalony był setkami samochodów.

Jeszcze za dnia przybył do Cieszyna zaolzańskiego samochód „Ruchu“, wiozący

kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy gazet polskich, które zostały pomiędzy miejscową ludność rozdane bezpłatnie. Gazety polskie, których tutaj ludność nie widziała od bardzo długiego czasu, były rozchwytywane.

W czasie zwiedzania gmachu dyrekcji policji zjawili się niespodziewanie burmistrz Cieszyna po dawniej stronie czeskiej p. Koźdoń, wybrany jeszcze za czasów okupacji czeskiej, z członkami rady miejskiej, chcąc wręczyć p. woj. Grażyńskiemu klucze i kwiaty. Na powitanie p. Koźdonia odpowiedział woj. Grażyński:

„...Polska była i jest zawsze sprawiedliwa. Mniejszości narodowe, które ustosunkują się w sposób lojalny i pozytywny do Państwa, mogą czuć się bezpiecznie pod ochroną prawa i konstytucji polskiej. Jedno jednak stwierdzamy: my, Polacy, lubimy sytuacje jasne i cenimy charaktery określone. Dlatego odnosimy się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować żadnych typów pośrednich.“

Dlatego też zwracając się do p. Koźdonia, oświadczył p. wojewoda: „Nie mogę odapanów przyjąć ani kluczy, ani kwiatów, — przyjmę je z rąk innych ludzi“.

## „Cieszę się z całej duszy razem z wami“

### Owacje na cześć Pana Prezydenta R. P. w Spale

SPALA. P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił w niedzielę po południu Warszawę, udając się samochodem w towarzystwie świty do swej rezydencji w Spale.

Po drodze ludność miasteczek i wsi, leżących wzdłuż drogi, dowiedziawszy się o przejeździe P. Prezydenta wyległa tłumnie i zgotowała mu samorzutną żywiołową owację, manifestując swą głęboką wdzięczność w tej historycznej chwili powrotu prastarej dzielnicy piastowskiej do Macierzy.

W Rawie i innych miejscowościach tłumy ludności wyległy na rynek z pochodniami. Samochód P. Prezydenta obrzucono kwiatami.

Gromkim okrzykiem na cześć dostojnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie było końca.

W Spale koło pałacu zgromadziły się ogromnie tłumy okolicznych mieszkańców, witając owacyjnie pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

W imieniu zgromadzonych przemówił wzruszony jeden z miejscowych obywateli, składając najgłębszy hołd i wdzięczność Panu Prezydentowi i wznosząc gromki okrzyk na jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez tłumy.

### Sukcesy gen. Franco

SALAMANCA. Kwatera główna wojsk gen. Franco donosi, że korzystając z poprawy warunków atmosferycznych, wojska gen. Franco zdobyły 11 stanowisk nieprzyjacielskich nad rzeką Ebro. Lotnictwo bombardowało objekty wojskowe w Alicante.

### Garnizony angielskie ewakuują już porty irlandzkie

DUBLIN. Ostateczna ewakuacja portów irlandzkich przez angielskie garnizony stanie się faktem dokonany w ciągu najbliższych dni. Ewakuacja została przyspieszona na skutek sytuacji międzynarodowej. Formalne objęcie portów przez władze irlandzkie nastąpiło 11 lipca na zasadzie zawartych w kwietniu układów anglo-irlandzkich. Obecnie odbywa się techniczne wycofywanie garnizonów angielskich i zastępowanie ich przez garnizony irlandzkie.

## Kto ma szczęście?

— Trzeba mieć szczęście do wszystkiego, jak się go nie ma, to żeby nie wiem co, nie się nie uda, nawet guzikiem nie trafi w dziurkę... — perorował zawzięcie p. Wojciech, woźny bankowy.

— Masz pan rację! Jak się ma pecha, to się go ma. Przyczepi się to do człowieka i nie oderwiesz go, żeby nie wiem co... lamentował inkasent tegoż banku.

— Cóż wy tu kraczecie, jak te kruki! — wpadł w rozmowę zofer auta dyrektorskiego, — źle to na świecie, czy co? Ja tam nie narzekam... Tyle lat jeżdżę i jeszcze nie miał żadnego wypadku.

— Jest się czym chwalić! Szczęściarz! No, no, — podkpiwał woźny.

— A pewno, — odgryzł się zofer, — co by mi tam przyszło ze stękania, niby to jeden rodzaj się z szczęściem a drugi z pechem?... Nieprawda, każdemu się trafia w życiu szczęśliwa karta, tylko trzeba nie być frajerem, nie przegapić, być cierpliwym.

P. Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie podziękował za słowa doń skierowane i powiedział:

„Przeżyłam razem z wami tę radośną chwilę. Cieszę się z całej duszy razem ze wszystkimi i czuję to, co odczuwa serce każdego z was“.

# Na bieżni, boisku i ringu

### Sensacje zawodów o mistrzostwo Ligi

#### Polonia niespodziewanie pokonała Warszawiankę 5:2

W Warszawie wobec 8 tys. widzów rozegrano mecz o mistrzostwo ligi między stołecznymi rywalkami Polonią i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 5:2 (2:0). Gra była na ogół ostra, ale nie brutalna. Bramki dla zwycięzców zdobyli Odrowąż (3), Przybysz i Jaźnicki. Dla Warszawianki bramki uzyskali Świątki oraz Grolik (ze strzału samobójczego).

#### Gracovia odniosła zwycięstwo nad Wisłą 2:1

Doroczne derby piłkarskie Krakowa — mecz ligowy Wisła-Cracovia zgromadziły 8.000 widzów. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 2:1 (0:0). Gra była nieciekawa, a poziom nie nadzwyczajny. Zwyciężyła drużyna, grająca bardziej ofiarnie i ambitniej. Bramki dla zwycięzców zdobyli Szeliga i Zembaczyński, a dla pokonanych Gracz.

#### Zdecydowane zwycięstwo AKS nad WKS Śmigły

W Chorzowie w meczu ligowym AKS odniósł zwycięstwo nad WKS Śmigły 7:1 (5:1). Drużyna AKS miała zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu, demonstrując grę stojącą na wysokim poziomie. Drużyna Śmigłego zawiodła.

Bramki dla AKS zdobyli Piontek (4) i Wostal (3).

#### Pogoń przegrzyła z LKS 0:3

W Łodzi LKS, znajdujący się na ostatnim miejscu tabeli, niespodziewanie pokonał lwowską Pogon 3:0 (3:0). LKS grał bardzo dobrze, zwłaszcza do przerwy. Pogoń wypadła bardzo słabo, a po przerwie grała w dziesiątkę.

#### Warta, gromi Ruch 6:0

W Poznaniu Warta rozgromiła Ruch 6:0 (2:0). Nieoczekiwany ten wynik odpowiadał jednak w zupełności przebiegowi gry. Warta przez cały czas panowała niepodzielnie nad sytuacją, a przez długi czas nie schodziła z pola gości. Warunki gry były bardzo ciężkie z powodu rozmokłego boiska. Należy

zaznaczyć, że Ruch wystąpił bez Wilimowskiego, którego zastąpił Malcherek.

Bramki dla Poznańczyków zdobyli Scherfke (2), Kaźmierczak (2), Gendera i Schreier. Sędziował p. Pichelski z Warszawy. Widzów, mimo deszczu 8 tysięcy.

#### Walki o wejście do Ligi

##### Union Touring — Śląsk 3:0

W Katowicach w meczu o wejście do Ligi Union Touring z Łodzi pokonał Śląsk 3:0 (2:0).

##### Garbarnia — PKS 5:3

W Łucku w drugim meczu o wejście do Ligi krakowska Garbarnia pokonała zdecydowanie Policyjny Klub Sportowy 5:3.

#### W tabeli prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia

W tabeli rozgrywek prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia bez straty punktów.

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	4	8:0	14:6
2) Union Touring	4	6:2	10:3
3) Śląsk	4	2:6	6:10
4) P. K. S.	4	0:8	5:16

#### Walasiewiczówna wyrównała rekord świata na 100 jardów

W Drohobyczu odbyły się w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Podkarpacia. W ramach tych zawodów startowały Walasiewiczówna i Książkiewiczówna.

Na 100 jardów Walasiewiczówna wyrównała rekord świata, osiągając czas 11 sek. W skoku w dal zwycięstwo odniosła również Walasiewiczówna, osiągając 5,94 przed Książkiewiczówną 4,72.

W dysku Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce wynikiem 36,94.

## Zakończenie zawodów konnych w Toruniu

W niedzielę zakończyły się w Toruniu 2-dniowe „jesienne zawody konne“ zorganizowane przez Koło sportu konnego CWArt. z ramienia Pom. Tow. Zachęty do hodowli koni.

Wyniki techniczne poszczególnych konkursów przedstawiają się następująco:

Konkurs otwarcia (druga seria). Pierwsze miejsce zajął kpt. Piechocki na koniu „Telek“, 2) kpt. Trzepakowski na „Bakarcie II“, 3) rtm. Rylke na klaczy „Cora“, 4) rtm. Fijałkowski na „Witezi“, 5) por.

## Cejzikowa ustaliła rekord świata w rzucie dyskiem oburącz

Zawody jubileuszowe, zorganizowane na boisku warszawskiej Skry z okazji 15-lecia sekcji lekkoatletycznej tego klubu zgromadziły na starcie wielu czołowych zawodników stołecznych. Kusociński i Walasiewiczówna ostatecznie nie startowali. Kusociński obecny był na zawodach jedynie w charakterze widza.

Sensacją zawodów był nowy rekord świata w rzucie dyskiem oburącz, ustanowiony przez Cejzikową. Cejzikowa osiągnęła świetny wynik 71 mtr. 81 cm (prawą ręką 39,22 a lewą ręką 31,79). Wynik ten ustanowiony w obecności kompletu sędziowskiego, naj-

### Paryż o żądaniach węgierskich

PARYŻ. Szczególne zainteresowanie prasy francuskiej budzi w tej chwili zagadnienie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Dzienniki paryskie podkreślają, iż w kolejności wydarzeń problem węgierski i słowacki nabiera zasadniczego znaczenia.

Należy oczekiwać — pisze „Le Temps“ — iż Cześć zrozumieją, że w tej sytuacji rozsądek nakazywałby im raczej całkowite wyeliminowanie z państwa czeskiego wszystkich elementów obcych etnicznie, celem nadania nowemu państwu spójni politycznej, której mu poprzednio brakowało.

### Protest Anglii w Moskwie przeciw zatrzymaniu 3 parowców angielskich

BERLIN. Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy, ambasada brytyjska przesała notę do komisariatu spraw zagranicznych z powodu zatrzymania przez sowieckie okręty wojenne trzech angielskich parowców w pobliżu Murmańska.

Są to parowce: „York City“, „St. Attalus“ i „Dallatia“. W nocie angielskiej zwrócono uwagę, iż postępowanie władz sowieckich jest sprzeczne z sowiecko-angielskim układem z 1930 r. w sprawie rybołówstwa. Nota formuluje kateryczne żądanie zwolnienia statków angielskich.

W czasie biegu na 200 jardów Walasiewiczówna skręciła sobie nogę i wycofała się z zawodów. Z tego powodu nie startowała już w sztafecie.

Pozostałe konkurencje przyniosły wyniki słabe.

### Kajakowe mistrzostwa m. Grudziądzka

W niedzielę odbyły się na Wiśle kajakowe mistrzostwa miasta z udziałem zawodników Sokola grudziądzkiego i Pomorzana z Torunia.

Wyniki zawodów były następujące: Jedynek wyścigowe pań (trasa 600 m): 1) Mrozówna (Toruń) 2 min. 43 sek., 2) Szamlewska (Toruń) 2.56,2.

Dwójki wyścigowe pań (600 m): 1) Praszówna-Mrozówna 2.34,1, 2) druga osada Pomorzana Szamlewska-Mrozówna II 3.01,4.

Dwójki wyścigowe młodzieży (600 m): 1) Osada Sokola grudziądzkiego — Salewski i Wilkiński 2.19,2, 2) Sokół Grudziądzki Lange i Drewnik 2.29,8.

Panowie (trasa 1000 m): Jedynek wyścigowe: Kisiński (Tor.) 3.59,6, 2) Dolewski (Tor.) 4.01,6.

Dwójki wyścigowe: 1) Osada Sokola (Grudziądzki) Kamiński-Janikowski 3.46, 2) Pomorzana (Tor.) Płoszyński—Hinc 3.47,5.

Jedynek wyścigowe na trasie 1000 m: 1) Dolewski — 45.44,2, 2) Lisiński — 46.05,3.

Dwójki wyścigowe: 1) Osada Sokola Grudz. Kamiński—Janikowski 42.41 sek., 2) Pomorzana, Płoszyński—Hinc 43.07,2 sek.

### Piłka nożna

#### Niemcy — Bułgaria 3:1

SOFIA. W Sofii rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Bułgaria. Zwyciężyła drużyna Niemiec w stosunku 3:1.

Skulicz na „Aralu II“, 6) por. Jankowski na „Bohunie VIII. Wstęgi honorowe zdobyli: por. Pohorecki, kpt. Przychodźny, kpt. Orpiszewski, por. Piechocki, por. Bilwin i kpt. Piechocki.

Konkurs młodych koni (dokładności): 1) por. Zelecki na Tamarze, 2) ppor. Majer na Dziejcu, 3) por. Piechocki na Doli, 4) kpt. Tabiszewski na Epoce, 5) por. Dobromirski na Emigrantce. Wstęgi honorowe zdobyli: kpt. Samborski, rtm. Sosna, p. Ciechowski z Kujawsko-Mazow. Klubu Sp. Konnego.

prawdopodobnie zostanie oficjalnie zatwierdzony.

W rzucie dyskiem pań dobry wynik uzyskał młody zawodnik Polonii — Kowalski (43,13 mtr.). W tej samej konkurencji Alluchna ze Skry ustanowił rekord robotniczy Polski rzutem 40,69 mtr.

Na 3 tys. mtr. niespodziewanie zwyciężył zawodnik PZL Janiszewski. Marynowski zajął dopiero 6-te miejsce. W tej konkurencji startowała rzadko spotykana liczba 35 zawodników.

W ogólnej punktacji o puchar Skry zwyciężyła drużyna jubilatów 269 pkt. przed Polonią 256 i Warszawianką 246.

**Z wędrówek po Stoczni**

**Płynne powietrze, świder dentystyczny, praca robotów...**

(t. s.) Stocznia Gdańska już w samej nazwie ma gorzki posmak — taki jest skutek praktyki życiowej, warunków w jakich pracują tam robotnicy i uczniowie polscy, co tak często stało się i nadal jest jeszcze przedmiotem krytycznego stanowiska prasy polskiej. Dzisiaj jednak spojrzmy na Stocznnię okiem zwykłego przechodnia, który wpuszczony przez cerbera przy bramie, pobląkałby się trochę po ogromnym terenie Stoczni. Wzrok tak nastawmy, by złapać pracę przy — pracy, na pozór, a z pośród chaotycznego zgiełku niech ucho rozróżni odrębne melodie poszczególnych warsztatów...

Stocznia Gdańska, to nietylko budowa okrętów, jak sądzi nieraz „szary człowiek“, ale budowa również parowozów i wagonów kolejowych, maszyn dla cięższego przemysłu. Ot natrafiamy już na wstępie naszej wędrówki na szereg ogromnych hal, które — darujcie wszystkim sportowcom tę uwagę — mogłyby stanowić idealne hale zimowe dla wszelkiego rodzaju zawodów.

**Hala maszyn:** widzimy tu olbrzymie tokarnie, m. in. szczególnego „Goliata“, 25-metrowego. Mijamy budowane właśnie silniki okrętowe, silniki Diesla dla kutrów rybackich, dalej silnik własnej konstrukcji, na gaz i ropę szczególnie oszczędny, w następnej hali, jaka „weszła nam w drogę“, kotłarni, uwagę wzbudza ogromna, druga w Europie niczarka, uwagę i — szacunek, gdyż na jeden nit przypada 150.000 kg. ciśnienia. Kotłarnia drży, nie! trzeszczy, nie! wyje przyspieszonym tempem pracy. Wrażenie pilujące nerwy, po prostu jakby pomnożony do potęgł zgrzyt świdra dentystycznego, jeżdżącego po ogromnym zębie... Ucieczka z hali tej wprowadza nas na statek polski „Kościuszko“, który przycumowany tu znosi cierpliwie pierwsze prowadzone na nim prace remontowe, oczekuje go jeszcze dok: **gruntowna skrobanka i odświeżenie.** Konieczność tę rozumie dobrze nasz statek i nie przed tym się broni, a przed — szczurami, oczywiście... czworonogami. Obrona nader prosta: liny przytrzymujące statek do nabrzeża zakończone są tuż u pokładu dużymi talerzami, przez które szczur przejść ani przeskoczyć nie może.

Jeszcze rzut oka dokoła, na otaczającą nas port, na doki pływające większe (przede wszystkim niedawno kupiony „Juliana“) i mniejsze — w jednym z nich buduje się właśnie **luger śledziowy**, jeszcze oddech świeżego powietrza i krótka pieszczoła ze słońcem i znów dajemy nura do wielkiej hali.

Jest duszno i ciemno, tu i ówdzie **czerwonienią się jaskrawo paleniska, pryskają snopy iskier.** Z dalekiego rogu ręką ludzka wyrzucony meteor czerwony zakreśla koło i pada pod nogi towarzysza pracy, jeden ruch i krządek rozżarzony idzie pod prasę. Snują się czarne postacie; dwie są jedynie barwy — czarna i czerwona. Czy w myśli prostaczka tak **wygląda piekło?** Bo jest tu jeszcze prasa parowa, która ciśnieniem 200 ton grube żelazo gniecie jak masło — czyż takie piekielne tortury nie jawią się czasem we snach? W kuźni (nie! to nie jest piekło!) biją wielkie młoty pneumatyczne, elektryczne i parowe.

Po wyjściu z takiej ciemni powietrze wydaje się cudownie zimne, a niebo tak dziś opalowe, od mgły i dymów zdaje się najpiękniejszym kolorem. Z przyjemnością uwalniamy nasz słuch od wającego w ucho łomotu, chwytając **melodyjnie cienki stuk młotów ręcznych**, przyspiew robotnika i oddalony zwarty zgrzyt dobiegający z doku okrętowego.

Zawadzamy dalej o własną elektrownię Stoczni, centralę powietrza sprężonego, uruchamiającą młoty i maszyny pneumatyczne, aby w innej centrali — wytwarzania tlenu — zetknąć się oko w oko z dziwami. Wrażenie jest tym silniejsze, że wystrzeżenie się tu trzeba **katastrofalnego w skutkach swych wybuchu.** Są więc butle z czystym tlenem, używanym do cięcia i spawania metalu, jest sprężarka o olbrzymim ciśnieniu 150 atmosfer, wreszcie największa dla nas, którzy nie jesteśmy chemikami, **atrakcja: zbiornik z płynnym powietrzem,**

odparnik w którym powietrze to odparowuje.

Płynne powietrze? Napelniają nim garneczek, ale nie radzę napić się tego powietrza. **Temperatura — minus 180 stopni**, całe naczynie momentalnie szronieje, włożona guma twardnieje na żelazo, **ręka ani dotknąć pod grozą odmrożenia.** Mamy dosyć? No, to „wylewamy“ powietrze, które ułatnia się natychmiast parując, **biada tylko, gdyby znalazła się tu chociaż kropelka oliwy:** nastąpiłby wtedy straszny wybuch!...

Następną wizytę składamy niegroźnej sąsiadce, hali w której w czasie woj-

ny światowej zbudowano kilkanaście **łodzi podwodnych.** Część dawnego kanału została zasypana i obecnie buduje się konstrukcje stalowe dla statków. Tuż przy hali, w pozostawionym kanale — wiele mówiący kontrast: „trup“ stary statek oczekuje na rozbiórkę, a obok „noworodek“, luger śledziowy otrzymuje wyposażenie. Więc zgodnie obok siebie — **ostatnia i pierwsza przystań życiowa.**

I oto, jakby na deser dla tego zmęczonego już błędzeniem po Stoczni przechodnia — najnowsza jej część, jeszcze w budowie, ale już na ukończeniu: **pochyl-**



Stuk i trzewika skrzywienie  
Wciąż stwarza przykrąść nową  
Na czasie więc przypomnienie:  
Noś BERTSON-OKMA skórc  
gumową

**BERTSON OKMA**

nia przeznaczona dla wielkich statków, które po tradycyjnym chrzcie spłyną tutaj na wodę. Dotychczas w Stoczni budowano statki mniejsze i to w t. zw. dokach, skąd ściągane były na dok pływający, a stamtąd na wodę. Na takim właśnie suchym doku spora garść robotników krząta się **przy... śledziu obranym.** Tak, tak dzisiaj wygląda jeden z dwóch budowanych tu dla Polski statków handlowych, przy czerwonej ścieżce dorabia się dno, już niedługo, a „śledź“ przybierze zarysy statku.

Dosyć. Wracamy, mamy dosyć hałasu, zgrzytów, objaśnień, których pamięć już nie chwytą, trudno — nie jesteśmy fachowcami... Może właśnie dlatego zaglądamy jeszcze do dziwnie cichej hali. Wspaniała.

Cisza. Długie szeregi maszyn, a tylko trzech robotników. Maszyny jedna obok drugiej nieustannie są w ruchu, od rana do wieczora i każda sama spełnia swą pracę, cicho, cichutko — słychać tylko rzadkie szczyknięcia: to części maszyny — automatu zmieniają swą pozycję, aby toczyć, wiercić, gładzić i obcinać. Pracują, milczą i chlepcą żarłocznie oliwę... a w ustawione skrzynie padają mury, śrubki i różne części, owoc przemysłowej kombinacji mózgu ludzkiego, który zaprzęgił do pracy martwe maszyny.

Martwe? Nie ma się tego wrażenia, patrząc na cichą tę salę. **Hale „robotów“**, która zmusza do rozmyślań nad tylu naraz problemami: **mechanizacją pracy, bezrobociem i geniuszem ludzkim.** Jak tryby tych bezszelastnych maszyn, tak zazębiają się te problemy...

Idziemy z tym wrażeniem ku miastu, które uściskiem pracy związane jest z portem, ze Stoczną Gdańską.

**Odrobina szczęścia i los od KAFTALA to droga do fortuny!**

**Zamówienia na losy do I-szej klasy należy kierować do kolektury**

**W. KAFTAL**

**Katowice, ul. Dyrekcyjna 2.**

**ODDZIAŁY: Chorzów I, Wolności 26  
Bielsko, Jagiellońska 1**

**KONTO P. K. O. 304.061.**

**Kaftal to synonim szczęścia.**

**UWAGA!**

**Kolektury Kaftala znajdują się tylko na Śląsku.**

12409

**Ruch przedwyborczy**

**Instrukcje dla przewodniczących zebrań obwodów.**

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej powołał w dniu 29 września b. r. przewodniczących oraz zastępców zebrań obwodowych dla wyborów do Senatu, przesyłając im zarazem szczegółową instrukcję, omawiającą czynności przewodniczących zebrań obwodowych oraz sposób wyboru delegatów do zebrań Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego.

Poza tym podaje do publicznej wiadomości, iż przewodniczący zebrań obwodowych dla wyborów do Senatu winni do dnia 4 października br. zorganizować swoją kancelarię, obejrzeć i przyjąć lokal przeznaczony dla obwodu wyborczego.

Spisy wyborców mają być wyłożone w dniach od 6—13 października w ciągu 5-ciu godzin. Podczas wyłożenia spisów przewodniczący, względnie jego zastępca musi być

obecny w lokalu i rozstrzyga niezwołone wnoszone reklamacje.

Ogłoszenie o terminach wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji jak również o godzinach wyłożenia należy do dnia 4 października b. r. wywieścić w lokalu zebrania obwodowego.

Zebranie obwodowe powinno odbyć się bezwarunkowo 23 października r. b. Zawiadomienie ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania będzie doręczone wyborcom za pokwitowaniem zwrotnym.

Zgłoszenie kandydatów może odbywać się ustnie. Zgłosić można tylko jednego kandydata, z pośród uprawnionych do udziału w zebraniu, chociażby nieobecnego, ale pod warunkiem jednoczesnego przedstawienia jego zgody na piśmie.

Po ustaleniu listy kandydatów następuje

głosowanie kartami, uprzednio przygotowanymi przez przewodniczącego. Na karcie pisze się imię i nazwisko tylko jednego kandydata, zgłoszenie bowiem na karcie większej ilości nazwisk powoduje nieważność głosu.

Przewodniczący zebrania obwodowego, po ukończeniu wyborów, poinformuje wybranego delegata, o dniu i godzinie zebrania Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego.

**Delegaci Nieszawy**

Z trzech list Rada Powiatowa wybrała większością głosów delegatów następujących:

Franc. Kowalski — rolnik, Kociolowicz Jan — kupiec, Piotr Kozłowski — rolnik, Jan Becker — rzemieślnik, Stan. Jabłoński i Kazim. Rudzicki — rolnicy.

**Delegaci Wejherowa**

Obrađująca w piątek Rada Powiatowa wybrała na delegatów do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego pp.: Stefana Dąbrowskiego z Donimierza, Augustyna Konkola z Nadola, Franciszka Trepczyka ze Smarżyna, Jana Górskiego z Gniewowa i Antoniego Grotha z Zelewa.  
Strona 5-ta

**Delegaci naz gromadzenie okręgowe w Chojnicach**

Rada Powiatowa w Chojnicach dokonała w sobotę wyboru delegatów na zgromadzenie okręgowe okręgu wyborczego nr. 103.

Wybrani zostali pp.: Jan Głowczewski — Jeziorci, Alojzy Pruszek — Krojanty, Saenger — Przymuszewo i Bielawa — Hamermlyn.

W niedzielę Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych odbyło w Chojnicach zebranie podstawowych jednostek organizacyjnych z całego okręgu wyborczego celem wyboru delegata. Delegatem wybrany został jednogłośnie p. Kazimierz Mazella z Tczewa.

**Przed nową urną wyborczą**

**CZAS TRWANIA SEJMÓW W POLSCE**

**SAIUS REIPUBLICAE SUPREMA LEX**



3 LATA 290 DNI  
1922  
5 LAT  
1927  
2 LATA 156 DNI  
1930  
4 LATA 213 DNI  
1935  
2 LATA 344 DNI  
1938

W dniu 6 listopada b. r. odbędą się wybory do szóstego z rzędu Sejmu Rzeczypospolitej, a piątego Sejmu Zwyczajnego (pierwszy Sejm był Sejmem Ustawodawczym). W dniu 13 listopada b. r. odbędą się wybory do piątego Senatu Rzeczypospolitej. Wybory odbędą się na podstawie niezmienniczej ordynacji wyborczej.

Kadencja Izby Ustawodawczej trwa zasadniczo 5 lat. Jak widać jednak z rysunku, tylko dwa Sejmy dotrwały do końca ka-

dencji, a mianowicie pierwszy i trzeci Sejm zwyczajny. Pierwszy Sejm Ustawodawczy rozwiązany został po upływie niecałych 3 lat, t. j. po uchwaleniu konstytucji. Drugi Sejm zwyczajny pracował niecałe trzy lata, ponieważ nie odzwierciedlał istotnych nastrojów panujących w społeczeństwie.

Ostatni wreszcie Sejm został rozwiązany zarządzeniem Prezydenta R. P. na dwa lata przed upływem kadencji.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN

# Delegaci do okręg. zgromadzenia wyborczego w Bydgoszczy

wybrani z list Nar. Bl. Gospodarczego i Str. Pracy

Rada Miejska w Bydgoszczy dokonała wyboru delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego. W głosowaniu wzięły udział: Narodowy Blok Gospodarczy (prorządowy) i Stronnictwo Pracy.

Wybory zakończyły się generalnym zwycięstwem Bloku z listy którego przeszło 27 delegatów, gdy tymczasem Stronnictwo Pracy otrzymało ich zaledwie trzech.

Wybrani zostali z pierwszej listy pp.: Feliks Jaworski, dr. Czesław Nieduszyński, Rafał Kukliński, Fr. Siemiradzki, Fr. Kan-

lerz, M. Porzych, Piotr Magdański, Wł. Młodziecki, Fr. Momot, Wł. Balant, L. Woda, inż. Piotr Lisiecki, A. Zawadzki, Fr. Hoffman, J. Mrugalski, ks. prob. Józef Konopczyński, dr. Bolesław Fischbach, M. Weymanowa, J. Meysner, Piotr Panko, A. Niedzielski, J. Potrzebny, A. Felmer, Jan Borucki, arch. Józef Grodzki, Sylwester Runowicz, i wiceprezydent Marcin Śpikowski.

Z drugiej listy (Stronnictwa Pracy) przeszli: Maciej Roszak, Jan Faustyniak i Józef Piasecki.

## Obóz nie naśladowuje obcych wzorów totalizmu

Zebrań informacyjne w Inowrocławiu

W hotelu „Pod Lwem” odbyło się informacyjne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego w Inowrocławiu, które zagał prezes p. dr. Skonieczny, witając prezesa okręgowego mec. Tomaszewskiego, członka Rady Naczelnej O. Z. N. inż. Wichlińskiego z Radłowa i mgr. Krefta z Torunia.

Z kolei przedstawił w dłuższym przemówieniu p. mgr. Kreft nasze położenie geograficzne, które zmusza nas do zjednoczenia się pod jednym sztandarem. W dalszym ciągu referent przedstawił założenia ideowe O. Z. N.

Obóz Zjednoczenia Nar. nie naśladowuje wzorów obcych ani totalizmów, choć nie uznaje wybujałego parlamentarizmu. O.Z.N. realizuje hasła nacjonalistyczne, opiera na zasadach etyki chrześcijańskiej i wprowadzi drogą ustaw sprawiedliwość społeczną, czyli ureguluje stosunek pracy do kapitału. Musimy być silni jednością, aby nie dać się zdystansować od innych narodów. Od kandydatów na posłów wymaga O. Z. N. wartości moralnej i nieprzeciętnej fachowości.

Następnie przemawiali pp.: Spalony, który nawoływał do zjednoczenia się wszystkich Polaków w jednym obozie, i prezes Powstańców Wlkp. Kapeliński, prosząc o kilka wyjaśnień w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej, i w sprawie gdańskiej, ponieważ uważał, że te sprawy nie są dość jasno i wyraźnie postawione w programie O. Z. N. Po za tym domagał się, aby Żydom jako naszym wrogom i szkodziłom nie nadawano odznaczeń państwowych.

Wątpliwości rozprószył p. prezes mec. Tomaszewski, udzielając wyczerpujących wyjaśnień do każdej ze spraw poruszonych. W końcu przemawiał prezes obw. miejskiego p. dr. Skonieczny.

## Ludowcy na zebraniu OZN w Złotnikach Kujawskich

W niedzielę w sali p. Połaszewskiego w Złotnikach Kujawskich odbyło się wielkie publiczne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie przy udziale przeszło 150 osób — członków i sympatyków O. Z. N. zagał przewodniczący oddziału p. Antoni Weber, witając w serdecznych słowach przewodniczącego obwodu p. inż. Wichlińskiego, sekretarza p. Ożminę i obwodowego kierownika ruchu dla spraw zawodowo-gospodarczych p. Płucińskiego z Rowewa.

Kulminacyjnym punktem zebrania był aktualny referat p. inż. Wichlińskiego na temat obecnej sytuacji politycznej. Znakońmity mówca ze znajomością spraw omówił na wstępie i scharakteryzował politykę zagraniczną Polski, a szczególnie ostatnie wypadki polsko-czechosłowackie, uwypuklił następnie obecną sytuację wewnętrzną kraju, poświęcając wiele czasu zbliżającym się wyborom do izb ustawodawczych i podkreślając, że obowiązkiem każdego miłującego i kochającego Ojczyznę Polaka-patrioty i Obywatela jest spełnić swój obowiązek obywatelski i pójść do urny wyborczej. Referat,

## Chełmno

— Z zabawy pracowników Tow. Ośw. Kult. im. St. Zeromskiego. W ubiegłą niedzielę urządziło P. T. O. K. dancing, z którego czysty zysk przeznaczono na oświatę wśród członków. Na dancingu znaleźli się liczni członkowie i sympatycy. Dancing zaszczytlił również swą obecnością p. burmistrz Klein oraz p. mecenas Szymański. Bawiono się w harmonijnym nastroju do późnego wieczora.

O. Z. N. miało przebieg poważny, zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi”.

## Udział w wyborach jest konieczny! Wiec przedwyborczy w Chojnicach

Obwód chojnicki Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył w sali hotelu Urbana pierwszy wiec przedwyborczy. Przybyło nań około 500 osób ze wszystkich warstw społeczeństwa. Wicewi przewodniczył p. Wiktor Zarach.

Następnie zabrał głos referent propagandy O. Z. N. p. Fr. Lemańczyk, który omawiając tezy ideowe O. Z. N. wskazał na konieczność zjednoczenia się całego narodu. Przechodząc do kwestii wyborów wskazał na bezsensowność i szkodliwość t. zw. bojkotu wyborów.

W dyskusji zabierali głos pp. Bukowski, Grzebielucha, Piekarski i Tabat, którzy nie zwalczając idei Zjednoczenia usiłowali osobiste swe poglądy podciągnąć pod program O. Z. N.

Trafnych odpowiedzi udzielali prezes obwodu p. Jagodziński, red. Lemańczyk i p. Pruszek.

Zebrani rozeszli się pod znakiem konsolidacji i konieczności udziału w wyborach.

## Oddział Kolejowy OZN powstał w Tczewie

W świetlicy F. K. P. przy ul. Kościuszki odbyło się organizacyjne zebranie oddziału kolejowego Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale około 200 kolejarzy, reprezentujących wszystkie zawodowe organizacje kolejowe, istniejące na tut. terenie.

Zebranie zagał p. Szablewski, witając przewodniczącego O. Z. N. p. mec. Tomczyka, sekretarza obwodu p. red. Kuzia, przed-

stawilieli miejscowych władz kolejowych i przedstawicieli związków zawodowych.

Następnie zabrał głos przewodniczący obwodu p. mec. Tomczyk, który w dłuższym przemówieniu naświetlił program ideowy oraz zadania i cele Obozu.

— „Liczny udział w dzisiejszym zebraniu — mówił p. mec. Tomczyk — jest pomysłem — objawem zrozumienia ważności chwili,

# Delegaci rzemiosła do wyborczych zgromadzeń okręgowych

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Toruniu na posiedzeniu w dniu 1-go października br. dokonał wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Wybrani zostali następujący delegaci: do zgromadzenia okręgowego Nr. 10 z siedzibą w Sierpcu: 1. p. Wencel Jan Wacław, mistrz cukierniczy z Lipna, ul. Kościuszki 2; 2. p. Malinowski Wiktor, mistrz kolodziejski z Lipna, ul. Włocławska; 3. p. Suchocki Zygmunt, mistrz ślusarski z Rypina, ul. Warszawska 5; 4. Marynowski Jan, mistrz szewski z Rypina, ul. Targowa 14.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 11 z siedzibą we Włocławku: 1. p. Kwitliński Stefan, mistrz zduński z Włocławka, ul. Brzeska 21; 2. p. Łukomski Kazimierz, mistrz ślusarski z Włocławka, ul. Św. Antoniego 3a; 3. p. Gutowski Tadeusz, mistrz lakierniczy z Włocławka, ul. Królewiecka 36; 4. p. Jankowski Franciszek, mistrz rzeźniczy z Przecza, Nowy Rynek 2; 5. p. Murawski Piotr, mistrz szewski z Aleksandrowa Kuj. pow. nieszawski; 6. p. Podolski Edward, mistrz krawiecki z Aleksandrowa Kuj. ul. Słowackiego 45.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 99 z siedzibą w Inowrocławiu: 1. p. Lewandowski Kazimierz, mistrz ślusarski z Inowrocławia, Rynek 16; 2. p. Grzeziński Franciszek, mistrz rzeźniczy z Szubina, ul. Kościuszki 3; 3. p. Ukłejewski Czesław, mistrz zegarmistrzowski z Kruszewicy, pow. inowrocławski.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 100 z siedzibą w Bydgoszczy: 1. p. Godek Piotr, mistrz rzeźniczy z Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2; 2. p. Jankowski Augustyn, mistrz krawiecki z Bydgoszczy, ul. Dworcowa 15; 3. p. Wolniewicz Piotr, mistrz rzeźniczy z Bydgoszczy, ul. Niedźwiedzia 5; 4. p. Jakubowski Franciszek, mistrz piekarski z Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka; 5. p. Sikorzyński Zenon, mistrz krawiecki z Nakła, Rynek 13; 6. p. Splawski Eugeniusz, mistrz stolarski z Nakła, ul. Hallera 4.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 101 z siedzibą w Toruniu: 1. p. Szule Artur, mistrz ślusarski z Torunia, ul. Klonowicza 40; 2. p. Wieniec Franciszek, mistrz intrologatorski z Torunia, ul. Mostowa 38; 3. p. Cander Anastazy, mistrz stolarski z Wąbrzeźna; 4. p. Eblowski Stanisław, mistrz ślusarski z Chełmna, ul. Grunwaldzka 38.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 102 z siedzibą w Grudziądzu: 1. p. Grobelny Władysław, mistrz intrologatorski z Grudziądza, ul. Groblowa 3; 2. p. Pahlke Jan, mistrz stolarski z Grudziądza, ul. Groblowa 29/31; 3. p. Peikert Jan, mistrz murarski i ciesielski z Grudziądza, ul. Chełmińska; 4. p. Gilgenast Ludwik, mistrz kolodziejski z Pałottowa, pow. Lubawa; 5. p. Psuty Stanisław, mistrz piekarski z Brodnicy, ul. Kopernika 9.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 103 z siedzibą w Chojnicach: 1. p. Pillar Jan, mistrz murarski i ciesielski ze Starogardu, ul. Gimnazjalna; 2. p. Bakoś Wojciech, mistrz rzeźniczy z Chojnic, ul. Gimnazjalna 4/5; 3. p. Prabucki Marian, mistrz ślusarski ze Świecia, ul. Dworcowa 25; 4. p. Kania Franciszek, mistrz krawiecki z Więcborka, ul. Kościelna 6; 5. p. Borzyszkowski Leon, mistrz piekarski z Tczewa, ul. Kaszubska; 6. p. Wejna Walerian, mistrz rzeźniczy z Tucholi, ul. Chojnicka.

do zgromadzenia okręgowego Nr. 104 z siedzibą w Gdyni: 1. p. Rosinek Augustyn, mistrz rzeźniczy z Kościerzyny, ul. Wilsona; 2. p. Kolka Józef, mistrz stolarski z Kartuz; 3. p. Wojtasik Piotr, mistrz rzeźniczy z Gdyni, ul. Portowa.

W sprawach zasadniczych — wszyscy jesteśmy zgodni...

## Zjazd przedstawicieli prasy pomorskiej w Grudziądzu

W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu koleżeński zjazd prasy pomorskiej przy udziale dziennikarzy z wszystkich większych ośrodków Wielkiego Pomorza oraz bratnich Syndykatów. Z jednej strony stało się dobrze, że zjazd ten odbył się akurat w dniu, w którym święciliśmy wielki triumf narodowy, z drugiej strony gorzej, bo szereg dziennikarzy właśnie dlatego, że wszystkie miasta triumf ten święcili, przybyć na zjazd nie mogło. Niemniej jednak zjechała do Grudziądza spora grupa dziennikarzy, reprezentantów różnych pism pomorskich.

Program zjazdu przewidywał nabożeństwo w kościele farnym, ale ponieważ odbywała się w tym czasie uroczysta msza polowa nad Wisłą, więc też wszyscy przybyli dziennikarze wzięli udział w tym uroczystym nabożeństwie. W czasie, gdy tłumy spieszyły na ul. Piłsudskiego, by czekać na defiladę wojskową, w sali Magistratu odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Fiedlera. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z starostą Grodyńskim, plk. dypl. Świtalskim i prezydentem Włodkiem na czele.

Uczestnicy zjazdu wzięli udział w defiladzie, a następnie udali się na zwiedzenie różnych placówek przemysłowych. Zwiedzono plantację spółdzielni „Nasze Ziola”, fabrykę „Ardal — Pepege”, zakłady fabryczne firmy „Unia” i zakłady firmy „Herzfeld Viktorius” w Grudziądzu i Mniszku. W Mniszku podejmowała dyrekcja fabryki w osobach pp. dyr. Jagodzińskiego i dyr. Wie-

logłowskiego, oraz inż. Zembowskiego uczestników zjazdu śniadaniem. W czasie śniadania wygłuszono szereg toastów.

Po powrocie do Grudziądza odbyły się w sali Magistratu obrady wewnętrzne, a następnie obiad w „Królewskim Dworze”.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień zasadniczych, z których na specjalną uwagę zasługiwały przemówienia prezydenta Włodki i dowódcy dywizji plk. Świtalskiego.

Pięknie, zarówno w formie, jak i treści przemówienie wygłosił również prezes Syndykatu red. Fiedler. Wszystkie te przemówienia, jak i dalsze były wyrazem jednego stwierdzenia: — w sprawach zasadniczych, dotyczących Państwa, wszyscy jesteśmy zgodni.

W nastroju naprawdę więcej niż miłym spędzono kilka godzin. W obiedzie prócz przedstawicieli władz, wzięli również udział przedstawiciele przemysłu.

Na apel seniora red. Rakowskiego, zebrani złożyli około 170 zł na odnowienie kościoła farnego. Zaznaczyć należy, że prezes firmy „Ardal-Pepege” złożył na ten cel 100 zł.

Warte jeszcze zaznaczyć, że uczestnicy zjazdu wysłali do Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydzia następujący telegram:

„Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, odbyty w Grudziądzu w dniu powrotu prastarej ziemi piastowskiej w granice Rzeczypospolitej, łącząc się z całym narodem polskim w uczuciach radości i miłości dla Ojczyzny polskiej.”

**Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80**

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

Dzisiaj — Wtorek	<b>4</b> październ.
<b>Franciszka</b>	
Jutro — Środa	<b>5</b> październ.
<b>Placyda</b>	

**NOCNE DYŻURY APTEK**

— „Pod Łabędziem”, Gdańska 5, tel. 3204.  
— „Staromiejska”, Długa 39, tel. 3300.  
— „Przy Bielawach”, Gdańska 91, tel. 1467.

**WAŻNE TELEFONY**

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.  
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.  
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.  
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 1467.

**PROGRAM KIN:**

APOLLO: „Cienie Paryża”.  
BALTYK: „Zwycięska walka”.  
KRISTAL: „Marco Polo”.  
KRISTAL: II część „Olimpiady”.  
LIDO: „Przygody Robin Hooda”.  
MARYSIENKA: „Czarny korsarz”.

**KALENDARZYK TEATRALNY:**

Wtorek: „6-te piętro”.  
Środa: „6-te piętro”.

**Notatki kronikarza**

— Do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego w Bydgoszczy wybrani zostali przez zarząd Izby Rzemieślniczej w Toruniu pp.: radca Godek, Piotr Wolniewicz, cechmistrz Franciszek Jakubowski, oraz Zenon Sikorzynski i Eugeniusz Szpawski z Nankla.

— Na Fundusz Pomocy Polakom Zaolzańskim zebrałi między sobą szoferzy bydgoscy 8 zł. Zbiórka odbyła się w chwili wkracania wojsk polskich do Cieszyzna.

— Przypominamy w ostatniej chwili o wencie, jaka odbędzie się dziś na rzecz biednych parafii fanej. Organizatorce wenty przygotowały w Resursie Kupieckiej liczne niespodzianki, wystąpi też ulubienica bydgoskiej publiczności — p. Hanka Wańska. Początek wenty o godz. 16.

— **Premiera w Teatrze Miejskim** odbędzie się w nadchodzącą sobotę 8 bm. Wystawiona zostanie sztuka Devala pt. „Subretka”. Autor znany jest dobrze publiczności bydgoskiej ze sztuki „Stefek” (z Szynclerem) i „Towariszcz”.

— **Od dnia 3 do 22 bm.** zamknięty został ruch kolowy na drodze z Bydgoszczy przez Włocławek do Łącznicy, z powodu naprawy mostu na Brdzie. Drewniany ten most zostanie gruntownie przebudowany.

— **Badanie koni i wszelkich innych zwierząt pociągowych** odbędzie się w dniu 6 bm. na Targowicy Miejskiej w godzinach od 8—11 w kolejności komisariatów (każdy komisariat godzinie). Konieczne jest przyniesienie książki kontrolnej.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

— **Wielki bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.** Wieczory reklamowe połączone z piękną zabawą, urządzone rokrocznie przez Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, weszły już w tradycję i zyskały wielką popularność.

**Śmiertelne postrzelenie listonosza**

W nocy z niedzieli na poniedziałek wezwano pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy do Wąwelna, pow. wyrzyskiego, gdzie śmiertelnie postrzelony został listonosz — Jan Skórcz. Dwie kule przebiły Skórczowi brzuch, a jedna utkwiała w udzie. Przed kilku dniami Skórcz został okradziony. Złodzieje zabrali mu m. in. rower. Odczuwając bardzo dotkliwie tę kradzież, Skórcz postanowił sam przeprowadzić dochódzenia i sam cel zaczął czatować na drodze wieczorami i w

nocy, zatrzymując każdego rowerzystę. Krytycznej nocy w ten właśnie sposób zatrzymał jadącego rowerem Pawła Błaszyka, który wioził większą ilość pieniędzy. Błaszyk, przypuszczając, że dokonano na niego napadu, bez ostrzeżenia wystrzelił trzykrotnie w kierunku rzekomego napastnika. Skórcz w stanie beznadziejnym przewieziono do Bydgoszczy, gdzie mimo natychmiastowej pomocy znajduje się w agonii.

**Bydgoszcz otrzyma po Niemcach gmachy szkolne**

Wobec wykańczania niemieckiego ośrodka szkolnego na Bielawkach, przeniesione tam zostaną wszystkie, rozróżnione dotychczas po mieście szkoły niemieckie. Opróżnione w ten sposób budynki, zgodnie z umową, przejmie zarząd miejski na cele szkolnictwa. W gmachu na narożniku ul. Pietermana i Warmińskiego (od stro-

ny Focha) ulokowana zostanie szkoła specjalna. Gmach ten ma 18 izb lekcyjnych. W gmachu położonym na przeciwnej stronie ulicy tymczasowo umieszczonych zostanie kilka klas Gimnazjum Kupieckiego. — Budynki przy pl. Pietermana i Grunwaldzkiej nie otrzymały jeszcze przeznaczenia. (sk)

**Sensacyjny proces sądowy**

**Dla uchylenia się od służby wojskowej uciął sobie dłoń i grasował w okolicy jako pogorzelec**

Niezwykły proces toczył się przed bydgoskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł rolnik z Wola pow. wyrzyskiego, Józef Gałczyński, poszukiwany od dawna przez policję dla odbycia kary 2 i pół roku więzienia. Gałczyński, mając kartę powołania do czynnej służby wojskowej, ubezpieczył się w jednym z bydgoskich zakładów ubezpieczeń na 15.000 zł od wypadku przy pracy i w przeddzień stawki, skłerał uciął sobie dłoń.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Gałczyński uczynił to rozmyślnie, celem otrzymania premii asekuracyjnej i uchylenia się od poboru wojskowego. W toku dochodzeń przyznał się on zresztą do tego i na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, otrzymał dwa i pół roku więzienia i karę utraty praw publicznych i honorowych na 10 lat. Od wyroku tego Gałczyński założył apelację,

nim jednak doszło do sprawy odwoławczej, znikł. Wyrok uprawomocnił się i policja zaczęła szukać zbiega, dla dostarczenia go do więzienia.

Niestety, Gałczyński zatarł za sobą wszelkie ślady. Dopiero obecnie ujęto go w okolicy Bydgoszczy. Posiadał on sfalszowane dokumenty na nazwisko Antoniego Lechowskiego, a nadto zaświadczenie (również sfalszowane), wystawione rzekomo przez wójta Mrugowskiego w Drzewianowie i stwierdzające, że okazicielem zaświadczenia jest pogorzeclem i ma prawo zbierać datki na odbudowę spalonej zagrody.

Gałczyńskiego, który zapuścił brode, poznał po uciętej dłoni jeden z posterunkowych.

Obecnie Gałczyński zasiadł przed sądem, który wymierzył mu do poprzedniej kary, karę 8 miesięcy więzienia.

**Znany fabrykant padł ofiarą katastrofy**

Ofiarą katastrofy padł znany w Bydgoszczy fabrykant motocykli i rowerów — Willi Tornow. Jadąc motocyklem, zderzył się on z samochodem, prowadzonym przez również znanego na terenie Pomorza fabrykanta — Waltera Gabriela (swego czasu budował samoloty). P. Tornow doznał poważnych obrażeń, a m. innymi złamania obojczyka.

**B. komornik przed sądem**

Wkrótce odbędzie się przed bydgoskim Sądem Okręgowym ciekawa sprawa sądowa o nadużycia, dokonane przez komornika. Na ławie oskarżonych zasiadzie Rafał Sakilarty, zamieszkały obecnie w Warszawie (Czernikowska 208). Akt oskarżenia zarzuca Sakilarciu, że jako komornik sądowy w Margoninie pod Bydgoszczą dopuścił się przywłaszczenia pieniędzy na szkodę wierzycieli, z tytułu przeprowadzanych egzekucji. Wierzytelnoci tych nie wykazywał w księgach pieniężnych, nie składał do depozytu sądowego. ani nie wypłacał wierzycielom.

**Nareszcie stanie most rybnarzewski**

Dowiedujemy się, że odwiekana w nieskończoność sprawa budowy mostu pod Rybnarzewem ruszyła naprzód. Spodziewać się należy wkrótce rozpoczęcia prac. Czy jednak i obecna zapowiedź nie podzieli losu poprzednich, trudno przewidzieć. A przecież na ukończenie tego mostu czekamy już kilka lat.

**Bezpłatne przedstawienie dla wojska**

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego, chcąc się przyczynić do ogólnej radości uczczenia przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, organizuje bezpłatne przedstawienie dla strzelców garnizonu bydgoskiego.

Przedstawienie odbędzie się w **dzisiejszy wtorek**, o godz. 16. Odegrana będzie sztuka „6-te piętro” Alfreda Gehri.

W środę i czwartek dalszy cykl przedstawień sztuki Alfreda Gehri „6-te piętro”. W końcowych próbach pod kierunkiem reżyserskim E. Szafranskiego wesoła komedia J. Devala „Subretka” z Tola Koronkiewiczówną w roli tytułowej.

**Bydgoszcz organizuje powitanie armii**

W Resursie Kupieckiej odbyło się wieczorem Zebranie ogólne przedstawicieli miejscowych organizacji zawodowych i społecznych. Początkowo zebranie zamierzano zwołać celem naradzenia się nad zorganizowaniem pomocy oddziałom wojskowym, znajdującym się nad granicą czeską. Obecnie, wobec całkowitej zmiany sytuacji, obradowano nad sprawą manifestacyjnego powitania wracającego garnizonu. W tym celu powołano do życia specjalny komitet międzyorganizacyjny pod egidą Polskiego Białego Krzyża.

**Kolonia urzędnicza w Kapuściskach**

Budowana w Kapuściskach kolonia urzędnicza Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego jest już na ukończeniu. Po całkowitym urządzeniu wewnątrz domów, zamieszka na nich około 100 rodzin kolejarzy. Kolonia uzyska kanalizację i gaz, a w niedalekiej przyszłości doprowadzona tam zostanie droga, którą projektowane jest skierowanie linii autobusowej do Kapuścisk.

**Zgrał się w karty i sfingował napad**

Woźnica ks. Szwedowskiego z Oslelska, Franciszek Radziwiński wysłany został do Bydgoszczy celem zainkasowania w sklepach pieniędzy za dostawione mleko. Ogółem zainkasował około 80 zł i pieniądze te przegrał w karty, wciągnięty do gry przez szumowiny uliczne. W obawie przed wymówkami księdza, Radziwiński zgłosił w policji rzekomy napad, w czasie którego zrabowano mu pieniądze. Okazało się jednak w toku dochodzeń, że napad był fikcją i Radziwiński zasiadł przed sądem, który wymierzył mu 3 miesiące aresztu bez zawieszania.

**Tragiczna wycieczka do Fordonu**

Tragicznie zakończyła się wycieczka do Fordonu bydgoskiego handlowca — Marceliego Kwaśniewskiego. W jednej z tamtejszych restauracji wywołał on tak gwałtowną awanturę, że właściciel restauracji, nie widząc innego sposobu wyjścia, zaczął rzucać weń kufkami. Jeden z kufli tak poważnie rozciął Kwaśniewskiemu głowę, że zaszła konieczność wezwania z Bydgoszczy pogotowia ratunkowego i przewiezienia ofiary „kuflowego ataku” do szpitala miejskiego na Bielawkach.

**Skazanie młodego Żyda-przestępcy**

Przed bydgoskim Sądem Grodzkim odpowiadał gońiec żydowskiej firmy Harry Lewin — 15-letni Mordka Silberberg, (Dworcowa 71). Z polecenia firmy odbywał on na dworcu bydgoskim z Kasy Towarowej PKP zaliczenia towarowe. Zamiastr 245 zł, kasjer przez omyłkę wypłacił Silberbergowi o 300 zł więcej. Młody żydzyk zląknął się na pieniądze i nie zwrócił ich poszkodowanemu w ten sposób kasjerowi. Dopiero przyciśnięty do muru przez policję, przyznał się do przywłaszczenia i zeznał, że za pieniądze te urządził rzekome Żydówkom, zamieszkałym w halucju (uczekoma kolonia, rolnicza) na Bielawkach. Ze względu na młody wiek oskarżonego, sąd skazał go na umieszczenie do pełnoletności w domu poprawy.

**Skazanie pokatnej akuszerki**

Na 8 miesięcy więzienia skazana została pokatna akuszerka Marta Łoboda (Smoleńska 78), która dopuszczała się niedozwolonych zabiegów. Łoboda ma już w rejestrze karnym 4 lata więzienia za podobne przestępstwa.

**Z ULICY**

**Znów grasują wydrwigrosze**

Skierowanie do Berezy Kartuskiej czterech osobników z najgorszych bydgoskich szumowin spowodowało na pewien czas wybitne zmniejszenie się liczby przestępstw. Obecnie jednak znów pojawiają się różne podejrzone typki na ulicach. Znów na ul. Kąciak w dni wypłaty zobaczyć można lotne „kasyna gry”, wyludające ostatnie nieraz grosze od naiwnych graczy. „Kasyna” takie spotkać można również na ul. Grunwaldzkiej (przy dworcu kolej powiatowej), na Bielawkach, przy cmentarzach za dworcem. Przydałaby się znów obława na te szumowiny, skierowanie kilku do Berezy Kartuskiej, jednak nie obława mundurowa, na którą mają ci ludzie zorganizowane posterunki wartownicze, lecz błyskawiczna akcja poljeji śledczej. (sk.)

**„Łańcuszek Zaolzański”**

Na wezwanie „Rodziny Wojskowej” „Rodzina Urzędnicza przy Starostwie” złożyła w naszej Redakcji 20 zł na pomoc Polakom zaolzańskim i wzywa do dalszych składek: „Rodzinę Policyjną” i „Rodzinę Leśnika”.

**518 zł na Polaków Zaolzańskich**

Podczas odbierania pensji, pracownicy i urzędnicy kolei Herby—Gdynia zebrali na Polaków Zaolzańskich poważną kwotę 518 zł. Pieniądże te przekazane zostały bezpośrednio Komitetowi Centralnemu w Katowicach.

Niezależnie od tego hojnego daru, organizacje kolejowe w Bydgoszczy prowadzą w dalszym ciągu zbiórkę wśród członków i pieniędzy przekazują albo bezpośrednio do Katowic, albo komitetowi bydgoskiemu.

**Uścienie groźnego bandyty**

Policja bydgoska ujęła i osadziła w więzieniu groźnego bandytę Franciszka Marlandra (Kijowska 29). Trudnił się on notorycznie zatrzymywaniem przechodniów w lesie gdańskim i po sterroryzowaniu ich, domagał się wydania pieniędzy. O zachłanności bandyty świadczy fakt, że rabował nawet nikłe kwoty groszowe. Ostatnio zatrzymał on w lesie Edmunda Ziółkowskiego (Cieszkowskiego 15) i zrabował mu 20 groszy. Ponieważ p. Ziółkowski stawiał opór, Marlander pobił go bardzo dotkliwie butelką.

# Wystawa „Dziecko w Polsce“

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie Wystawy „Dziecko w Polsce“ organizowanej w związku z Pierwszym Ogólnopolskim Kongresem Dziecka.

Otwarcia Wystawy, mieszczącej się przy ul. Nowogrodzkiej 74, dokonała Pani Prezydentowa Maria Mościcka, jako przedstawicielka Komitetu Honorowego Kongresu Dziecka w otoczeniu przedstawicieli władz, członków Komitetu i licznych uczestników Kongresu, prasy, oraz zaproszonych gości.

Wystawa „Dziecko w Polsce“ powstała jako wyraz potrzeby spopularyzowania w najszerszych rzeszach społeczeństwa tych idei, którym poświęcony jest Kongres Dziecka. W sposób plastyczny, bardzo jasny i prosty Wystawa zachęca rodziców, wychowawców, wszystkich obywateli do szczerego zainteresowania się życiem, dola i rozwojem dziecka w Polsce. Z Wystawy dowiadujemy się, jaki jest obecny stan opieki nad dzieckiem, szkolnictwa, wychowania domowego i społecznego. Możemy też zdać so-

bie sprawę z wad, braków, i potrzeb tego wychowania.

Wystawa, w swej części ogólnej, znajdującą się na parterze wyraża zasadnicze prawa dziecka: do życia, do opieki, do normalnego rozwoju fizycznego, moralnego i duchowego. Na miejscu reprezentacyjnym znajduje się również stoisko Ministerstwa Opieki Społecznej, jako resortu, który w znacznej mierze posuwa naprzód zagadnienia dziecka w Polsce.

Pośrodku hallu stoi na postumencie wielkie popiersie Marszałka Piłsudskiego, który umiłował dzieci polskie i pragnął, aby „śmiały się śmiechem odrodzenia“ w wolnej ojczyźnie.

W hali dolnej Wystawy mieści się dział „Dziecko w sztuce“, gdzie znajdują się ekspozycje artystycznego konkursu, zorganizowanego przez Komitet Kongresu Dziecka: rzeźby i obrazy, nagrodzone przez jury konkursu.

Osobny dział poświęcony jest sprawom macierzyństwa i opieki nad macierzyństwem.

Rozwój dziecka od pierwszych dni życia jest pomysłowo zobrazowany w szeregu plasz. Napisy propagandowe mówią o tym, że dziecko potrzebuje dla zdrowia czystości, odpowiedniego pożywienia, spokoju, świeżego powietrza i słońca, że lubi przebywać wśród pól i lasów. Przedstawione są niebezpieczeństwa i klęski chorób zakaźnych i zwyrodniałych, groźnych wrogów życia i rozwoju dziecka. Dalej pokazano warunki życia dziecka w rodzinie, w żłobku, w zakładzie opiekuńczym, oraz złą dolę tych dzieci, które są pozbawione opieki.

Na pierwszym piętrze gmachu wystawowego mieści się dział przedszkoli, jako instytucji, która pomaga rodzinie wychowywać dziecko.

Dział szkolny daje statystyki szkół i przedstawia życie dziecka w szkole, odpoczynek ucznia itd. Następnie daje Wystawa przegląd zawodów, które dziecko wybiera, orientując się w dalszej drodze życia. Nie zapomniano też o czynnikach takich, jak koleżeństwo, harcerstwo i służba ojczyźnie.

## Grenlandia otrzymuje własne znaczki pocztowe

Z dniem 1 grudnia br., zostaną wprowadzone w Grenlandii własne znaczki pocztowe. Do tej pory w obiegu były tylko znaczki duńskie. Znaczki te będą przedstawiały portret króla duńskiego oraz niedźwiedzia polarnego.

## Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 października

DEWIZY:	Belgia 89,98; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,38; Kopenhaga 114,10; Londyn 25,54; Nowy Jork czeki 5,31 $\frac{1}{2}$ ; Nowy Jork kabel 5,31 $\frac{1}{2}$ ; Oslo 128,27; Paryż 14,30; Praga 18,21; Sztokholm 131,66; Zurych 121,20; Włochy 27,98; Helsinki 11,29; Montreal 5,29 $\frac{1}{2}$ ; Tel Aviv 25,54.
---------	--

Tendencja utrzymana.  
WALUTY: Belg. belg. 89,95; Dolar am. 5,29 $\frac{1}{2}$ ; Dolar kanad. 5,27; Floreny hol. 289,10; Frank franc. 14,28; Frank szwajc. 121,00; Funt ang. 25,52; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: duńskie 113,85, norweskie 127,95, szwedzkie 131,35; Liry wł. do 50 lirów 19,40; Marki fińskie 11,05; Marki niem. srebrne 83,00; Tel Aviv 24,50.

AKCJE: Bank Polski 128,00; Bank Handlowy w Warszawie 51,00; Bank Zachodni 40,00; Cukier 39,50; Węgiel 37,00; Lillpop 93,00; Modrzyń 21,25; Ostrowiec 65,50; Starachowice 45,50; Zyrardów 64,50; Haberbusch 56,00. — Tendencja wybitnie zwykła.

PAPIERY: 4 $\frac{1}{2}$  proc. wewnętrzna 66,50 setki; 3 proc. inwest. I em. 34,50 serie 94,50, II em. 85,50 serie 95,50; 5 proc. konwersyjna 69,75; 5 proc. kolejowa 88,25; 4 proc. prem. dol. 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 67,50 drobne; 4 $\frac{1}{2}$  proc. poznańskie serie „I“ 63,00 drobne; 8 proc. ziemskie dol. kupon 67,29; 4 $\frac{1}{2}$  proc. ziemskie serie 5 65,00; 5 proc. Warszawy stare 77,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,75; 5 proc. Warszawy 1936 r. 71,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,50; 5 proc. Radomia stare 61,00; 5 proc. Radomia 1933 r. 60,75; 8 proc. poż. szkolna 79,00. — Tendencja dla pożyczek i dla listów zwykła.

## OLEJARNIA I RAFINERIA

### FRANCISZEK WOYTAN

Toruń, ul. Grudziądzka 15

### NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE

I SRUTY

Kupujemy i płatimy:	
za rzepak nowego zbioru	zł 40,00—42,00
za rzepak holenderski letni	zł 38,00—39,00
za siemię lniane „Bombay“	zł 44,00—50,00
za siemię kresowe przy 30% czystości	zł 42,00—45,00
Sprzedajemy sruty:	
za rzepakowy	zł 13,00
za lniane	zł 20,00
za kokosowy	zł 18,00
za palmowy	zł 14,00
za sojowy	zł 22,50

za 100 kg.

## NOTOWANIA GIEŁDY

### ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 1 października

Zboże. Pszenica 19,00—19,50; żyto 14,00—14,25; jęczmień browarowy 15,75—16,50; 673-678 g.l. 15,00—15,25; 644-650 g.l. 14,50—14,75; owies 14,75—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wy. ciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 11,00—11,50; średnie 11,50—12,00; grube 12,25—12,75; otręby żytnie z przem. stand. 10,00—10,50; otręby jęczmieńne 11,00—11,75; kasza jęczmieńna: krajana wł. w. 25,50—26,50, pęczak wł. w. 25,50—26,50, perłowa wł. w. 36—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniuczyny, nasiona i inne: Groch Wiktoria 22,50—27,50; zielony (Folgera) 23—27; rzepak ozimy bez w. 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47—49; mak niebieski 58—62; gorczyca 83—85.

Pastwne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; srut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17 $\frac{1}{2}$ ; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteczkie luzem 5,25—5,75; siano nadnoteczkie prasowane 6,00—6,50.

## NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 3 października

Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 347 spokojna, żyto 1001 spokojna, jęczmień 250 spokojna, owies 150 spokojna.

## Sezon 1938-39 w Teatrze Ziemi Pomorskiej Piąty rok dyrekcji Władysława Brackiego

Szczęśliwie się zbiega, bo obojga państwa Brackich zastając w kancelarii teatralnej i oboje oświadczając gotowość ofiarowania mi kilkudziesięciu minut.

Dyr. Bracki właśnie wyjeżdża: — „o ile czas mi jeszcze pozwoli, służę panu, — mówi — proszę pytać, gdybym nie zdażył wszystkiego powiedzieć, żona moja skończy!“

Pytanie brzmi krótko: Czy można poprosić o expose w związku rozpoczętym już sezonem?

— Moje expose — mówi dyr. Bracki — daloby się właściwie zamknąć w kilku słowach: dalsze dążenia po wytycznej lat ubiegłych, zdobywanie audytorium linią repertuaru dawniej nakreślonej i podniesienia tegoż audytorium do szturmu coraz to głębszych i wartościowszych. Przyswójca nam nadal chęć wzbudzenia umiłowania dla literatury pięknej, co jednak od czasu do czasu trzeba okupić utworami lżejszymi, aby za cenę samej rozrywki przyciągnąć nowego słuchacza, tego najmłodszego, jeszcze teatralnie niewykształconego i dotąd niezdołytego. Jednak w żadnym razie nie będzie to nigdy droga „najlżejszej linii oporu“, lecz przeciwnie: recepta repertuarowa, dawniej już aplikowana, — a nawet podciągnięcie pewnych ambicji repertuarowych wzwyż! Zatem poza autorami najmłodniejszymi i najaktualniejszymi na rynku teatralnym, jak: Molnar, Fodor, Verneil, Fleurs, Caillaud, Croiset, O'Neill — i polskimi: Krzywoszewskim, Kiedrzyńskim, Kosowskim, i niestarzejącą się Zapolską — ujrzy w tym sezonie publiczność pomorska Słowackiego (Samuela Zborowskiego), Wyspiańskiego (Cyda), Rostworowskiego (Przeprowadzkę), Rittnera (W małym domku), Szaniawskiego (Zeglarza), Krassowskiego (Miód kasztelański) i naszego nieśmiertelnego Fredrę w „Przyjaciółkach“. Poza tym jestem w pertrakcjach z kilku naszymi autorami, którzy sztuki swoje dopiero dekańczają.

Z obcych klasyków ujrzy publiczność Makbeta Szekspira.

— Niewątpliwie sam dyrektor da nam w nim po „Otelu“ drugą, swoją kapitalną kreację!

— Noszę się z zamiarem zagrania tej roli — odpowiada skromnie p. Bracki. — Sztuka będzie grana u nas w nowej inscenizacji i nowym całkowicie przekładzie. —

— A Molier?

— „Chory z urojenia“ z znakomitym Downuntem — potem „Świecznik“ Musset'a, „Wesele Figara“, Beaumarchais'a.

Z wielkich autorów dobie ostatniej, przedwidy: Dickensa, Ibsena i Shaw'a.

Ponadto przewiduję komedie muzyczne w sezonie, które zapoczątkowała operetka „Nitouche“.

— A zespół? Czy są jakie zmiany?

— O tak i to nawet wielkie. Odszedł z teatru naszemu: Władysław Surzyński, odszedł popularny Wł. Ilciewicz, ceniony Alfred Łodziński, — wszyscy trzej w roku bieżącym pracować będą w Wilnie.

Poznańska scena zabrała nam p. Szyszko-Bohuszównę a warszawska pp. Ściborów-Rylickich, Grodno: Rokossowskiego. — W

miejsce tych, co ubyli udało mi się pozyskać renomowane siły, tak, że scena nasza nie tylko nie poniosła widocznej straty, ale w niektórych wypadkach nawet i zyskała. I tak — zasilili nasz teatr pp. **Elżbieta Dźwiońska**, doskonała amatorka scen lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej, — **Maria Wilkoszewska**, amatorka i charakte-

zów i związków, organizacja objazdów, raporty kasowe, wykazy taniem autorskich i cała ta biuralistyczna strona teatru — jest tak skomplikowaną maszyną, a jednocześnie zupełną „terra incognita“ dla ludzi spoza teatru.

— Przede wszystkim trzeba znać — kończy p. Bracki — i przewidzieć swoje finan-



Zespół artystyczny i techniczny Teatru Ziemi Pomorskiej.

rystyczna, niegdyś jako sopranistka toruńskiej operetki, ulubienica tutejszej publiczności, — **Mira Gołaszewska**, amatorka o rozległej skali predestynowana i do komedii muzycznej, — **Anna Przysiecka**, liryczna, — **Mieczysław Downunt**, aktor o wybitnej sile komicznej, jednocześnie reżyser, — **Czesław Strzelecki**, charakterystyczny amant i reżyser, — **Józef Wasilewski**, amant komediowy, — **Seweryn Butrym**, charakterystyczny, — **Józef Leśniowski**, amant groteskowy, — **Józef Klejer**, charakterystyczny amant i **Hugo Pisz-Szczerski**, młodziy lyryczny. Okresowo współpracować będą: **Maria Malanowicz**, niegdyś ulubienica Torunia, — niezapomniana z „Żołnierza i bohatera“ **Maria Zarembska** i **Kazimierz Głęk-Korecki**, który wystawi sztukę „Rozum i wiara“.

— A kto pozostaje z dawnych artystów?

— Przede wszystkim związany już z naszym miastem ceniony aktor i reżyser **Antoni Piekarski**, **Maksymilian Cybulski** i **Andrzej Kuryłło**. Z pań: **Luta Bracka**, **Hanna Malkowska**, **Irena Ładosiówna** i **Stefania Cybulska**.

Strona dekoracyjna spoczywać będzie nadal w niezawodnych rękach inż. **Witolda Malukowskiego**; poza tym gościnnie jako dekorator wystąpi dyr. warsz. „Ładu“ **Kazimierz Pręczyński**, który wystawiał już w Toruniu „Dama Kameliowa“.

Dyr. Bracki spieszy na pociąg, pytamy więc jeszcze panią Bracką, i dowiadujemy się dużo ciekawych arkanów administracji teatralnej. Nie przypuszczalby nikt, że skalowanie budżetu teatralnego, organizacja widowisk, i i widowisk dla młodzieży,

rowe i artystyczne możliwości, aby móc się wywiązać z przyjętych na siebie zadań. Upajanie się sztuką musi u nas iść w parze z zimnym rachunkiem! Brzmi to paradoksalnie, a jednak naprawdę tajemnicą dobrego dyrektora Teatru polega na tym, by umiał w jednej ręce dzierżyć batutę artystyczną, jak i w drugiej jednocześnie ołówek! Tą batutą jest Władysław Bracki, a „ołówkiem“ — ja!

## Przestępcy z wybrzeża leczą się

Wejherowo, październik 1938 r.

Ten szary dom jest pilnie strzeżony. Wysoki mur i uzbrojeni strażnicy bronią do niego dostępu. Niekiedy tylko ciężka okuta żelaztewm brama otworzy się, aby przepuścić karetkę więzienną, która zostawia tu swój żywy ładunek. Potem samochód wraca. Lecz ludzie zostają w szarym domu. Niektórzy lata całe. Dwa, pięć i więcej. To więzienie w Wejherowie, gdzie odsiadują kary wszystkie elementy przestępcze z całego wybrzeża morskiego.

— To ludzie chorzy — mówi jakaś kobieta, patrząc w zakratowane okna, za którymi panuje półmrok.

— Nie tylko chorzy na duszy, lecz i na ciele — wtrąca pewien starszy pan.

Przestępcy z wybrzeża — to element posiadający w swych żyłach nie tylko zbrodnicze instynkty ale często groźne drobnoustroje, które niezwalczane rozkładają ich ciała już za życia. Tak, prawda, ci ludzie są w wielu wypadkach zarażeni kila. A teraz okuta, ciężka jak wrota piekielne brama zamknęła się za nimi glucho niby wieko trumny. A przecież ci ludzie są żywi. Czy ich kto leczę?

— Ujmując zagadnienie walki z chorobami wenerycznymi na terenie Gdyni — mów mi lekarz — nie można się ograniczyć

do zwalczania tych chorób tylko w samym mieście. Akcja rozszerza się na całe zaplecze, docierając do najdalszych zakątków. A że pokażą część chorzy wenerycznych z terenu Gdyni czasowo przebywają w więzieniu wejherowskim, Ubezpieczalnia Społeczna, dociera i za wysokie mury więzienia, niosąc pomoc potrzebującym.

Ubezpieczalnia Społeczna wychodząc z założenia, że chorzy w więzieniu wrócą na teren Gdyni nie wyleczeni i będą w dalszym ciągu roznosić zarazę, wkroczyła nawet za mury więzienne. W ten sposób przyczynia się do zwalczania groźnej kili, która stanowi prawdziwe przekleństwo ludzkości. Nie czyni się jednak tego bezpośrednio. Ostry regulamin więzienny sprzeciwia się bowiem temu. Dzięki jednakowej subwencji Ubezpieczalni Społecznej lekarz więzienny ma możliwość przeprowadzić około 50 kuracji miesięcznie, a więc tyle, ile wymaga ilość chorych więźniów. Stanowi to 9% ogółu leczonych na kilę w Gdyni. W ten sposób — kończy lekarz — brzmi to może paradoksalnie, szary dom, do którego przez okute wrota wtacza się karetka więzienna zapchana przestępcami z wybrzeża morskiego, staje się dla niektórych dobrodziejstwem, gdyż odzyskuje tam zdrowie.



### Kto pomoże policji w ustaleniu tożsamości nieznanego starca?

W nocy z 9 na 10 września 1938 r. znaleziony został przez stróżów nocnych w rowie przy stacji kolejowej w Brodnicy, nieznanego starca w stanie agonii, który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Człowiek ten, zapewne włościanin, przewieziony do szpitala miejskiego w Brodnicy — tegoż dnia zmarł. Mimo wszelkich zabiegów, tożsamości zmarłego nie zdołano dołychczas ustalić. Przypuszcza się jedynie, że nazwisko jego ma być: **Biegusz Michał**, lecz pewności co do tego brak.

Opis zwłok: wzrost 166 cm., wysmukły, bardzo mocno wynędzniały, włosy siwe, zarost gęsty, twarz pociągła, kości policzkowe wystające, oczy niebieskie, czoło niskie, brwi łukowate, nos średni, wąski orli, uszy średnie, usta duże, uzębienie — w górnej szczęce brak wszystkich zębów, zaś w dolnej są tylko 4, palec wskazujący prawej ręki krzywy.

Jakiegokolwiek dane, któreby mogły przyczynić się do rozpoznania wymienionego, należy zgłaszać do najbliższego urzędu policyjnego.

### Zimowy program Rozgłośni Pomorskiej

Z dniem 2 bm. wszedł w życie program zimowy rozgłośni regionalnych P. R. W związku z tym uległ przesunięciu czas nadawania programu regionalnego.

W niedzielę Rozgłoszenia Pomorska dysponuje odcinkiem porannym od 8.45—9.15, w południe od 13.00—13.10 i 14.40—15.30, wieczorem od 19.30—20.15, w pozostałych dniach, ramy programowe przewidują audycje regionalne od 10.00—11.00 i 13.00—14.00, z wyjątkiem poniedziałku o 14.00—14.10 i 18.00—18.30. Poza tym w poniedziałki, środy i czwartki rozgłoszenia dysponuje godziną między 22.00 a 23.00, we wtorek o 15.15—15.30 i w piątek o 17.45—18.00.

Na podstawie nowego planu ramowego rozgłoszenia pracuje w niedzielę bez przerwy od godz. 7.15—23.05, w dni powszednie od 7.00—23.05 z przerwami w godz. 8.10—10.00 i od 14.00—15.00 (w poniedziałek od 14.10—15.00).

### Chelmuza

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chelmuży mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr. Tam się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem, pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka”** wyświetla potężny film wojenny p. t.: „Po wielkiej wojnie”. Film ten przedstawia postacie mocnych i słabych, bohaterów i tchórzów, karierowiczów i wykolejenców. Dzieje przyjaźni zawartej w ogniu karabinów maszynowych. W rolach głównych uroczą Gladys George, Spencer Tracy i ulubieniec pań Franchot Tone.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

### Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 4 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne, 11.00 Bóbr — wielki budowniczy — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Muzyka baletowa Czajkowskiego — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Mam 13 lat” — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Małecka — śpiew, Władysław Wochniak — skrzypce. W przerwie ok. godz. 16.50—17.05 Palestyna w oczach przyrodnika — pogadanka. 17.30 „Z pieśnią po kraju” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. 19.40 Koncert rozrywkowy — (z Berlina). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna niemieckiej stacji krótkofalowej pod dyr. Eugeniusza Sonntaga, Carla Spletter (sopran), Herbert Ernst Groh (tenor), Terret Schuricke, Michael Danzi (gitara), Charlotte Schultze-Stiefbold (sopran) (zdjęcie dźwiękowe). 20.40 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program. 21.00

Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego oraz Dezyderiusza Danczowskiego — wiolonczela z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznaniu. 22.00 Istota czystej sztuki ludowej — odczyt. 22.15 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela — płyty. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w językach obcych).

### ROZGŁOSZENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 10.55 Program na jutro. 11.15 Bach i Haendel — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 Rozmowę z dziećmi — przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.00 „Obrázky gdyńskie” — pog. red. H. Tetzlaffa. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40 Koncert muzyki polskiej. Transmisja z sali Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Wykonawcy: Janina Godlewska — śpiew, Halina Wojciechowska skrzypce i chór męski „Dzwon” pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 22.15 Władzanka melodyj tanecznych z płyt. 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie audycji.

### PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.45 LAHTI. Koncert symfoniczny. 20.00 SZTOKHOLM. Koncert Chopinowski. 20.10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert Filharmonii Berlińskiej. 20.15 FRANKFURT. Koncert Beethovenowski z udziałem Elly Ney (fortepian). 20.30 FLORENCJA. „Boccaccio” — operetka Suppigo. 20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny. 21.00 MEDIOLAN. „Madame sans Gene” — opera Giordana. 21.30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny. 21.30 PARIS P.T.T. „Borys Godunow” — opera Musorgskiego.

### Środa, 5 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Nasze zwierzątka”. 11.20 Fragmenty z oper Masseneta — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży „Nasz koncert”: „Co śpiewają dziećmi na Węgrzech”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda. 16.30 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.00 Kryzys wojny światowej — odczyt. 17.15 „W przybytku muz na wie-

deńskim poddaszu” — audycja słowno-muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40 „Dyskutujemy”: „Zakład czy rodzina?” — dyskusja z galą Róża Czaplińska. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.40 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Marii Wilkomirskiej. 21.30 Wieczór literacki: Rozmowa o dramacie i scenie pomiędzy dr. Tymonem Terleckim i Jerzym Zawiayskim. 22.00 Koncert Orkiestry B.B.C. pod dyr. Adriana Boula — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w językach obcych.

### ROZGŁOSZENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Skrzypce i fortepian — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Jak opatrzyć skaleczone zwierzę?” — pogadanka rolnicza w opracowaniu lek. wet. Z. Olszańskiego. 18.10 Poglądy Żeromskiego na sztukę — odczyt Anieli Chyczewskiej. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 „Bydgoszcz śpiewa i gra” — audycja ze studia w Bydgoszczy w wykonaniu zespołu mandolinistów „Lutnia” pod dyr. Góritza i chóru mieszanego „Harmonia” pod dyr. Leonarda Jaworskiego. 23.05 Zakończenie audycji.

### PROGRAMY ZAGRANICZNE

20.00 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny. Sol. Robert Casadesus (fort.). 21.00 RYM. „Colibri” — operetka Montanari’ego. 21.00 MEDIOLAN. „Lanciotto del lago” — opera Pino Donati. 21.00 BRATISLAWA. Koncert muzyki polskiej. 22.00 BRUKSELA FRANC. Utwory Schuberta. 22.40 DROITWICH. Koncert jubileuszowy Henry J. Wooda.

### Koncert muzyki polskiej

We wtorek, 4 października o godz. 19.40 transmituje Toruń z sali Konserwatorium Pomorskiego Tow. Muzycznego koncert muzyki polskiej. Wystąpią: Janina Godlewska (śpiew), Halina Wojciechowska (skrzypce) i chór męski „Dzwon” pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego.

### Bydgoszcz śpiewa i gra

Ze studia w Bydgoszczy usłyszymy w środę, 5 października o godz. 22.00 koncert w wykonaniu zespołu mandolinistów „Lutnia” pod batutą Prokopowicza i chóru mieszanego „Harmonia”, którym dyryguje Leonard Jaworski.

## Jasne jak na dłoni, że nie można WYGRAĆ BEZ LOSU.

Losy I-ej Klasy potęca kolektura

## DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala, Warszawa, Nowy Świat 64 • Oddział, Gniezno Chłobrego 2

### SPRZEDAŻE

**Nowości w wełnach na komplety sukienki** oraz wszelkie **bławy i galanterie** NAJKORZYSTNIEJ

**P. Składanowski** Toruń, St. Rynek 24. Kredyt na asygnaty.

### TAPCZANY

leżanki, materace najkorzystniej nabyć można w **Wytwórni Mebli Wycielanych**

**S. BEER, Bydgoszcz** Wełniany Rynek 9 **Wejście nr. 2.** Hurt. 524 Detal. 10736

### Futra

gotowe i na obstalunek, lisy, kólnierze, skórki. Przeróbki podług najnowszych modeli, solidnie, fachowo. Toruń, Szeroka 25, piętro.

### Okazja

**Samochody używane:** Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B” Model, H-muzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., z 1.800.—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

### Dywany

solidne i tanie poleca firma

### Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

### Maszyny

do pisania nowe i używane, spłaty dogodnie, naprawa maszyn wszystkich fabrykatów. Katarfias, Toruń tel. 1447. 1728

### Zegarki

obraczki ślubne. Biżuterię, poleca najtańszy Zakład Zegarmistrzowski i Złotniczy Zbigniew Strzelecki, Toruń, Szewska 12. (1579)

### Okazja

**Samochody używane:** Chevrolet 4 i 6 cyl. z 600.—, limuzyny 4 drzwiowe. Oldsmobile Roadster 2-osobowy z 700.—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

### Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna ciara, stopnie lastricowe. Adres „E.L.E. WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

### Darmo

dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenty. Skład kolonialny **Pawlikiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 1316

### Poważne przedsiębiorstwo w Toruniu

**zakup 45—50 ton węgla górnośląskiego pierwszej jakości.** Spieszne oferty z podaniem warunków prosimy nadsyłać do „Gazety Pomorskiej” Toruń pod nr. 1690.

## KANTOROWICZ

ZNAKOMITA KUCHNIA! BUFET WARSZAWSKI! CENY NORMALNE

Restauracja 1638 Winiarnia Toruń ul. Szeroka 18

### ZAWIADOMIENIE.

Podajemy do łaskawej wiadomości Pań, że delegatka nasza **p. Olimpia Roskoszyna** udzielać będzie dnia 5 i 6 bm. (środa i czwartek) **bezpłatnych** porad kosmetycznych w Toruniu w Hotelu pod Orłem, zaś dnia 7 i 8 bm. (piątek i sobota) w Bydgoszczy w Hotelu pod Orłem. Zaproszenia na bezpłatne porady otrzymać można we wszystkich pierwszorzędnych perfumeriach i drogeriach. Uwaga: We własnym interesie prosimy o wcześniejsze rezerwowanie godzin.



Université de Beauté **CELIB** Paris 39, Av. des Champs Elysées, 39.

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**  
Gmina Unisław powiatu chełmińskiego sprzeda w drodze publicznego przetargu nieczynną szkołę z 0,45,10 ha ziemi i ogrodem w Raciniewie (1 km od stacji kol. Unisław). Oferty można składać do dnia 12 października r. b. w Zarządzie Gminnym w Unisławiu. Przetarg odbędzie się dnia 12 października o godzinie 15-tej. Wymagane wadium 500,— zł. (1729)  
Wójt gminny: (—) Stan. Ziemia.

## Samochody

„Standard” oraz „Hansa”

## Motocykle

„B. S. A.” „Ariel” „Velocette” oraz rewelacyjne setki „JAMES” na balonach poleca 1300

## „Standard-Motor”

Właśc.: W. Bielski  
Telefon 24-35. TORUŃ Nowy Rynek 1

### GABINETY

jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca 847

### T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5

### MIESZKANIA

2 duże przyległe, swobodne, umeblowane pokoje, możliwe osobne wejście, wynajmę i listopada. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska” pod 1725. 1275

### Samochody

osobowe używane: Polski Fiat 508 karetka 2.500,00 zł, Fiat Torpedor 509 600,00 zł, Chevrolet, karetka 4 cyl. 900,00 zł, Hudson, karetka 6 osob. 750,00 zł, sprzedaż **S. Chlebowski i Ska** Toruń, Rynek Nowomiejski 17, tel. 1020. Rej. Sprzedaż Samochodów, Buick, Opel i G. M. C. 1730

### 7—8 pokojowego

ewentl. willi w Toruniu poszukuje. Zgłoszenia pod nr. 1727.

### RÓŻNE

#### Szkoła tańców

Werny, rozpoczyna kurs 3 października. Toruń, Stary Rynek 16. (12398)

### REKLAMA DZWIGNIA HANDLU

Zgubiony dowód osobisty wydany w Gdańsku, unieważniam Klara Marska (7391)

**OGŁOSZENIA:** wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nakroci 25 proc. niższe. Komunikaty 60 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie  
z dodatkami książkowymi 2,90  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20  
Z odbiorem w administracji 2,00  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.  
Zagranicą 4,00  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 procent nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

# Fabryka noży w warszawskim kościele

## Jak masoneria wydarła Warszawie świątynię bractwa niemieckiego

Na dawnym przedmieściu Starej Warszawy, zwanym już w XV stuleciu Nowym Miastem, znajduje się pomiędzy kościołem PP. Sakramentek a sąsiednią kamienicą — ślepa uliczka, zwana Pieszą, biegnąca od rynku Nowomiejskiego ku skarpie wiślanej, zamknięta barokową fasadą, dawnego kościoła św. Benona. Świątynię tę zbudowało bractwo niemieckie, założone w Warszawie w r. 1623. Obok kościoła wznosił się szpital należący również do tej organizacji kościelnej.

Na skutek odpływu i polonizacji elementów niemieckich w stolicy, bractwo po 150 latach istnienia upadło. W latach 1772—1785 kościół św. Benona stał pustką. Objęcie w r. 1786 dawnej świątyni kolonii niemieckiej przez redemptorystów ocaliło kościół od zniszczenia. Misyjna działalność redemptorystów z błog. Klemensem Hoffbauerem na czele, posiadała dla życia religijnego stolicy niezwykle znaczenie. Redemptoryści walczyli zarówno z bezmyślną dewocją czasów saskich jak i z indyferentyzmem warstw wykształconych, ulegających oddziaływaniom encyklopedystów francuskich i masonerii.

Przy kościele św. Benona założyli redemptoryści przytułek dla żebraków, następnie szkołę elementarną dla najuboższych chłopców, kursy dla chłopców, konwikt dla dzieci opuszczonych i sierot, szkołę aspirantów i kleryków, wreszcie szkołę i dom sierot dla dziewcząt.

Apostolska gorliwość redemptorystów i błogosławione rezultaty ich wysiłku wywołały niepokój w łóżach masonskich. Dwór królewski odnosił się do nich wybitnie niezyczliwie. W latach porzbirowych nacisk masonerii wzógł się. Przeciwko redemptorystom w Warszawie działały loże w Paryżu, w Berlinie i Dreźnie. Wreszcie w r. 1808, władze Księstwa Warszawskiego, złożone z notorycznych masonów, zmusiły redemptorystów do opuszczenia stolicy. Kościół św. Benona znowu opustoszał. Aby zatrzeć ślady pobytu redemptorystów w Warszawie, władze sprzedały rychło ich świątynię, któ-

ra zamieniono na składy, aż wreszcie przestoczono na fabrykę noży.

Wnętrze kościoła dostosowano do potrzeb przemysłowych, ale mury zewnętrzne oraz dach pozostały nienaruszone. Piękna sylwetka tego kościoła rysuje się wyraziście ponad skarpy, w otoczeniu drzew i zieleni, widoczna zwłaszcza od strony Rybaków.

Dzisiaj, kiedy Zarząd Miejski opracował już plan regulacji i uporządkowania otoczenia kościoła Panny Marii na Nowym Mieście, staje się sprawą aktualną wykupienie i odnowienie kościoła św. Benona.

Kościół PP. Sakramentek z przylegającym do tej świątyni wotywny Królowej Marii Kazimierzy — kościołem św. Benona i sąsiedni gotycki kościół Panny Marii tworzą jednolitą całość zabytkową, pełne uroku i mistycznego tchnienia uwieńczenie skarpy wiślanej. Zakątek trzech kościołów uzyska swój pełny wyraz, gdy ofiarność stolicy pozwoli na wykupienie dawnej świątyni bractwa niemieckiego, opromienionej wspomnieniami o działalności misyjnej patrona stolicy, błog. Klemensa Hoffbauera i zabytkowy ten budynek zwróci znowu służbie Bożej.

## Czy „Gwiazda Polski” pobije rekord wysokości?

Pierwszy polski lot stratosferyczny wzorowany jest na lotach zagranicznych i ma identyczne cele naukowe.

Zadaniem lotów jest obserwacja promieniowania kosmicznego w wysokich

—1935 dokonali szeregu lotów o rekordowej wysokości, mogą dać olbrzymie korzyści dla dobra całej ludzkości.

Zamierzenia polskich uczonych sięgają aż do wysokości 30.000 m, tam gdzie



warstwach rzadkiego i czystego powietrza. Już dawno uczeni czynili poszukiwania, aby móc poznać jak wpływają owe promienie kosmiczne na życie człowieka na ziemi oraz jak przedstawiają się możliwości lotniczej komunikacji stratosferycznej. Badania uczonych, którzy jak widać na rysunku w latach 1927

temperatura waha się od 55° — do 65° C. Lot polski do stratosfery ma ponadto wielkie znaczenie propagandowe — oczy całego świata naukowego i lotniczego zwrócone są w kierunku Doliny Chochołowskiej w Zakopanem, skąd startuje Gwiazda Polski.

Prozrek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI  
**KOWALSKINA**  
złoty dla zdrowia  
**PRZY PRZEZIEBIENIU**  
**GRYPY I KATARZE**

12240

## Jedenaście satelitów Jowisza

Największa z planet naszego systemu słonecznego, Jowisz, posiada 11 księżyców. Dwa ostatnie wykryto w tych dniach w obserwatorium Harvarda w Massachusetts. Nowo odkryte księżycy są bardzo małe i na płycie fotograficznej przedstawiającej zdjęcie nieba jowiszowego widoczne są zaledwie jako małe punkciki, mimo, że zdjęcie dokonane było przez teleskop o średnicy dwa i pół metra. Jak obliczono średnica nowych ciał niebieskich wynosi około 25 kilometrów.

## Loteria w więzieniu

Władze więzienne w Atlanta, w stanie Georgia (Ameryka Północna) miały niemało kłopotu z grupą gangsterów, która potrafiła w krótkim okresie czasu zdezorganizować życie zakładu, wytłumając je całkowicie z pod rygorów regulaminowych. Członkowie bandy dostawali codziennie partię papierosów szmuglowanych z zewnątrz przy udziale członków straży więziennej. Gangsterzy wykorzystując powieszony wśród więźniów głód papierosów, zorganizowali, nie bez wiedzy strażników, loterię, w której stawką były pieniądze i artykuły spożywcze. Za pieniądze i artykuły, uzyskane z loterii urządzono „wieczery koleżeńskie”, na których raczono się nierazko napojami alkoholowymi, również dostarczonymi z zewnątrz. Sprawa byłaby się może nie wykryła, gdyby nie opilstwo jednego z naczelników straży więziennej, którego pewnego dnia znaleziono pijanego do nieprzytomności w celi kilkakrotnego ciężkiego przestępcy, skazanego na obostrzone więzienie w osamotnieniu. Naczelnika oadzono również.

Andrzej Soutar

# Tajemnicze drogi

25) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

ROZDZIAŁ XIII.

U Cricchiego o północy.

Mniej niż pięćset jardów od Hyde Park Corner stoi rząd pięknych starych domów w stylu Georgiańskim. Stateczne ale ponure nieromantyczne domy, które nie odpowiadały już obecnej generacji i zamieszkiwane były przez Bóg wie kogo. Tylko od czasu do czasu widziano, by ktoś do nich wchodził. Zdawało się, że duchy przodków jeszcze je zamieszkuje, snując się po pokojach grubo zasłanych kurzem, usypanym przez wiele lat. Takie wrażenie robiły na tym, kto je oglądał od zewnątrz.

Na piętnaście minut przed północą zaczęło się coś w rodzaju procesji.

Ciekawi mogliby zauważyć zatrzymujące się na końcu ulicy samochody, podczas gdy pasażerowie odbywali resztę wędrowki do domu nr. 13 pieszko. Nie dzwoniłi do drzwi, ale pukali cztery razy w futrynę. Drzwi się wówczas uchylały na parę cali. Po sprawdzeniu tożsamości przybysza drzwi otwierały się szerzej.

Dom ten wynajmował Isidore Cricchi, jeden z najbogatszych kupców w Londynie. Prowadził on swe interesy przeważnie z południową Ameryką.

Tej nocy nie było ani jednej osoby ze służby w domu. Pod jakimiś pozorami zwolniono całą służbę na dwadzieścia cztery godziny. Gdy zjawił się gość, otwierał mu Cricchi osobiście lub któryś z wcześniejszych przybyszów. Goście zostawiali swe kapelusze i płaszcze na stole w hallu, po czym wchodziłi do jadalni, nie zamieniając z nikim ani jednego słowa.

Długi stół w jadalni nakryty był do kolacji, ale jedzenie zastawione było na bufecie i goście musieli sobie sami usługiwać. Okienne były zamknięte. Ktoś siedział w pobliżu drzwi, inny z hallu dawał znak stuknięciem w ścianę o nadei-

ściu nowego przybysza. Podobny zwyczaj praktykowany u masonów.

Gdy zegar wybił północ, gospodarz Cricchi wstał z przydzielonego miejsca u stołu i rzucił krótko:

Nie przyszedł! Zaczekamy jeszcze pięć minut! Dobór zebranych niewątpliwie uradowałby fizjonomistę. Sam Cricchi był Grekiem o topornej twarzy z malutkim wąsikiem w kształcie szczotki do zębów, którego włoski sterczały jak różki ślimaka. Jego oczy miały wyraz zimny i twardy. Albo taki Merton, miał na sobie frak. Zamiast aroganckiego wyrazu twarzy, którym terroryzował Deverauxa, spoglądał z niepokojem i prawie pokorą wokół siebie. Jemu przecież poruczono główną misję, którą niepowodzenie Deverauxa obróciło w niwecz. Gdy Cricchi powiedział: zaczekamy jeszcze pięć minut, spojrzal przy tych słowach na Merton, jakby chciał zaznaczyć: jeżeli do tego czasu nie nadejdzie, będziemy mieli do pomówienia z Mertonem.

Co za dziwna zbieranina ludzi. Naprzykład znajdował się w tym towarzystwie pewien człowiek o bardzo znanym nazwisku, który raz po raz spoglądał nerwowo w stronę drzwi, jakby w obawie, że za chwilę wtargnie tu ktoś niepożądany i groźny. Jego sąsiad, mała wysuszona figurka, ubrany był we frak, szczupłymi palcami ciągle skubał spiczastą brodę, zagiętą na końcu jak ogon kaczora. Cricchi nazywał go „Sir Charlesem” i uspokajał go, że Deveraux przybędzie za chwilę.

— Tak, tak — zrzędził sir Charles — zczy nam mieć wątpliwości co do tej sprawy. Muszę mieć coś konkretnego, albo kończę z całą tą aferą. Cricchi odpowiedział mu ciepłym głosem:

— Z tej sprawy nie tak łatwo będzie się wykręcić.

— Czy pan mi grozi? — rzucił lekliwie mały człowieczek.

— Nie. Radzę tylko panu sir, — brzmiała odpowiedź.

Wszystkich razem było ich dziewięciu, a nazwiska ich zelektryzowały by opinię finansową w całym kraju, gdyż wiedziano, że oni trzymają w swych rękach sekret bogactwa. Kapitaliści, szukający lokaty dla swych pieniędzy, uważaliby za wielki przywilej, gdyby mogli je oddać tym ludziom do dyspozycji.

(Ciąg dalszy nastąpi)